

INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

dr Monika Szafrńska-Rejda

***Funkcjonowanie w praktyce sądowej ustawy
z dnia 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń
w postępowaniu grupowym***

Warszawa 2017

Spis treści

I. Wprowadzenie.....	1
II. Przedmiot ochrony prawnej w postępowaniu grupowym	7
2. Wnioski co do przedmiotu ochrony prawnej udzielanej w postępowaniu grupowym	19
3. Uwagi <i>de lege ferenda</i>	20
III. Przestanki dopuszczalności postępowania grupowego (roszczenia jednego rodzaju, oparte na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej).....	22
2. Wnioski co do przesłanki w postaci wymogu jednorodności roszczeń dochodzonych w postępowaniu grupowym.....	35
IV. Przestanki dopuszczalności postępowania grupowego (ujednoczenie roszczeń pieniężnych – standaryzacja)	41
V. Wymóg liczebny grupy	49
VI. Żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego (art. 2 ust. 3 ustawy)	50
VII. Rodzaje spraw cywilnych, które są rozpoznawane w postępowaniu grupowym	60
VIII. Podsumowanie.....	72

I. Wprowadzenie

W dniu 19 lipca 2010 r. zaczęła obowiązywać w Polsce ustawa z dnia 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym¹. Wówczas nasz kraj dołączył do tych jurysdykcji, które umożliwiają dochodzenie ochrony praw prywatnych w cywilnym postępowaniu grupowym. Obecnie po siedmiu latach obowiązywania tego aktu warto zapoznać się z zagadnieniami, które pojawiły się w sprawach toczących się na podstawie wspomnianej ustawy. Wnioski wyływające z tej obserwacji mogą z kolei stać się inspiracją implikującą potrzebę dokonania zmian w obowiązującej ustawie. Jest to tym bardziej potrzebne i aktualne, gdyż – jak się wydaje – w niedalekiej przyszłości coraz więcej żądań o zasądzenie świadczeń będzie dochodzona wyłącznie w postępowaniu grupowym. Oczywiście tylko wtedy, gdy regulacji o postępowaniu grupowym zostanie nadana właściwa treść, przede wszystkim dopuszczająca dochodzenie w tym postępowaniu ochrony roszczenia grupowego, a nie wielu pojedynczych, podobnych roszczeń.

Podkreślić trzeba, że żaden inny rodzaj postępowania cywilnego nie implikuje tylu wątpliwości, co właśnie postępowanie grupowe. Dlatego jest ono przedmiotem zainteresowania nie tylko prawników, lecz także ekonomistów, socjologów, psychologów czy filozofów. Jest to wyjątkowe postępowanie pod wieloma względami, także tym, że zasadniczo rzadko się zdarza, że trudna i hermetyczna materia procedury cywilnej budzi tak szerokie zainteresowanie². Dodatkowo na złożoność tego zagadnienia wpływa fakt, że – jak wspomniano – analogiczne rozwiązania obowiązują w innych jurysdykcjach i kulturach prawnych. Stąd, mówiąc o postępowaniu grupowym, należy uprzednio określić przede wszystkim, w jakim znaczeniu posługujemy się tym pojęciem. Co się tyczy natomiast terminów, to trzeba wspomnieć, że w Polsce posługujemy się nie tylko pojęciem normatywnym – postępowanie grupowe, lecz także funkcjonują inne określenia, m.in. pozwy zbiorowe czy *class action*.

¹ Dz. U. z 2010 r. Nr 7, poz. 44 ze zm., dalej jako: ustawa.

² T. Jaworski, P. Radzimiński, *Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Komentarz*, Warszawa 2010, s. VII (Przedmowa).

Bez wątpienia wszystkie obowiązujące na świecie regulacje prawne normujące postępowania grupowe są prawną odpowiedzią na fakt, że we współczesnym społeczeństwie coraz częściej występują roszczenia, które są tożsame dla większej grupy osób. Tymczasem – jak zauważono – procesowe prawo cywilne państw Europy Zachodniej, często realizujące jeszcze dziewiętnastowieczne zasady ówczesnych kodyfikacji, zasadniczo zorientowane jest na zapewnienie ochrony konkretnym prawom podmiotowym³. Od tej zasady rzadko występowały odstępstwa. W Polsce do wyjątków zaliczano: art. 323 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska⁴ oraz art. 479³⁶–479⁴⁵ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego⁵, normujące postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone⁶. Jednocześnie w literaturze podkreśla się, że system prawny zorientowany wyłącznie na ochronę praw podmiotowych zawodzi w sytuacji potrzeby udzielenia ochrony prawnej roszczeniom dotyczącym większej liczby osób⁷. W większości bowiem sytuacji roszczenia te nie są dochodzone. Zauważmy, że – przykładowo – z badań statystycznych wynika, iż dla połowy konsumentów Unii Europejskiej próg, poniżej którego rezygnują oni z dochodzenia roszczeń, wynosi 200 euro, zaś dla jednej piątej – 1000 euro⁸. Sytuacja ta jest nie tylko niekorzystna z punktu widzenia pojedynczych roszczeń i realizacji kompensacyjnej funkcji prawa cywilnego, lecz także pociąga za sobą daleko idące negatywne konsekwencje w wymiarze ogólnym. O ile bowiem w czasach, kiedy nie powstawały roszczenia o wymiarze masowym, sytuacja zaniechania dochodzenia ochrony swoich praw miała jedynie wymiar indywidualny, zwłaszcza wobec zaistnienia niewielkich szkód (*de minimis non curat praetor*), to jednak w przypadku zdarzeń o charakterze masowym powoduje to poważne konsekwencje w wymiarze ogólnym. Wobec bowiem efektu skali przedsiębiorca naruszający prawa konsumenta, które nie są egzekwowane, uzyskuje zysk, a także

³ P. Grzegorzczak, *Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Ogólna charakterystyka*, Warszawa 2011, s. 11.

⁴ Dz. U. z 2001 r. Nr 62, poz. 627, obecnie Dz. U. z 2017 r. poz. 519.

⁵ Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296; obecnie Dz. U. z 2016 r. poz. 1822 ze zm., dalej jako: k.p.c.

⁶ M. Rejdak, *Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 13.

⁷ P. Grzegorzczak, *Ustawa...*, s. 19.

⁸ *Zielona Księga w sprawie dochodzenia zbiorowych roszczeń konsumentów*, KOM(2008) 794, z dnia 27 listopada 2008 r. (przyp. 22), pkt 11.

status na rynku na tej podstawie, że prawa przez niego łamane nie są dochodzone⁹. Natomiast po stronie niedochodzącej ochrony prawnej przed sądem mamy do czynienia z niesprawiedliwością polegającą właśnie na tym, że zaniechano dochodzenia sprawiedliwości. Główną bowiem „domeną niesprawiedliwości” jest nie proces, który się odbył, ale właśnie jego brak (tak M. Storme, cytując L. Devlina)¹⁰.

Stąd już prosta droga do realizowania w Polsce prawnej ochrony pewnych interesów jako *public interest law*. Jest to nazwa zjawiska po raz pierwszy dostrzeżonego w ustawodawstwie amerykańskim, polegającego na zapewnieniu prawnej reprezentacji interesów, które w ogóle nie są reprezentowane albo są reprezentowane w niedostateczny sposób w „prawniczych procedurach”. Aksjologicznie zatem w założeniu *public interest law* jest stwierdzenie, że wiele grup społecznych nie ma właściwej pozycji przed sądami, gdyż – przykładowo – jest to grupa zbyt rozproszona. Założeniem natomiast tego kierunku jest to, że wszystkie grupy społeczne powinny mieć swoją reprezentację, gdyż stają się upośledzoną mniejszością, gdy tej reprezentacji nie posiadają. Wszelkie środki prawne, które pozwalają chronić te grupy, wchodzi w zakres *public interest law*¹¹. Niewątpliwie właśnie postępowanie grupowe wchodzi w zakres tego kierunku postrzegania prawa. Zresztą najlepiej ten fakt oddaje oryginalna nazwa tego postępowania – *class action*. Można wręcz rzec, że w odniesieniu do praw prywatnych filarem *public interest law* jest właśnie postępowanie grupowe. Jednocześnie zauważyć trzeba, że obecnie, w dobie aktualnych stosunków społecznych, niezwykle trudno jest rozróżnić prawo prywatne i publiczne¹².

Potrzeba unormowania drogi sądowej dla dochodzenia roszczeń tożsamyh wielu podmiotom została wcześniej dostrzeżona w innych krajach Europy (w Szwecji, Wielkiej Brytanii, Holandii, Niemczech, Danii, Norwegii, Finlandii, we Włoszech).

⁹ P. Grzegorzcyk, *Ustawa...*, s. 19.

¹⁰ M. Sawczuk, *Tradycja a postęp w nowelizacji cywilnego prawa sądowego (in statu nascendi)* [w:] *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, red. H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska, Warszawa 2009, s. 15.

¹¹ E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 1999, s. 9.

¹² P. Pogonowski, *Ochrona roszczeń rozproszonych w Anglii i USA – dwa modele regulacji postępowania grupowych*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 6, s. 118.

Jednocześnie nie można pominąć faktu, że wszystkie przywołane regulacje były modelowane na amerykańskiej instytucji *class action* z 1938 r.

Obecnie należy przyjąć, że postępowanie grupowe, normowane omawianą ustawą, stanowi drugi równoległy względem indywidualnych procesów cywilnych sposób dochodzenia ochrony prawnej. To oznacza, że ochrona indywidualnych interesów, mających postać praw podmiotowych udzielana jest według rozwiązań zawartych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. Natomiast ochrona grupowa normowana jest – jak już zaznaczono – przepisami ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym oraz, zgodnie z art. 24 tej ustawy, przepisami Kodeksu postępowania cywilnego (nieliczne przepisy Kodeksu zostały wyłączone z zastosowania w postępowaniu grupowym). Z tym zastrzeżeniem, że *de lege lata* można jedynie przyjąć, że postępowanie grupowe oznacza grupowy sposób dochodzenia roszczeń indywidualnych. Natomiast w jej właściwym wymiarze postępowanie grupowe powinno dotyczyć ochrony roszczenia grupowego.

Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym zawiera jedynie 25 przepisów, i są to przepisy, które normują kwestie formalnej dopuszczalności postępowania grupowego. Poza regulacją tej ustawy znajduje się merytoryczne postępowanie rozpoznawcze. Na etapie zatem merytorycznego postępowania rozpoznawczego zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Obecnie, zgodnie z brzmieniem art. 24 ustawy, przepisy te stosuje się wprost, co jest przyczyną wielu problemów. W sytuacji jednak, gdyby w przyszłości postępowanie grupowe dotyczyło ochrony roszczenia grupowego, wówczas z uwagi na fakt, że Kodeks postępowania cywilnego został stworzony w celu dochodzenia ochrony prawnej praw podmiotowych, część merytorycznego postępowania rozpoznawczego w postępowaniu grupowym, bezpośrednio normująca to postępowanie, powinna zostać szerzej unormowana. Z uwagi bowiem na fakt, że przedmiotem regulacji Kodeksu postępowania cywilnego są prawa podmiotowe, nie dałoby się prowadzić postępowania grupowego skoncentrowanego na ochronie roszczenia grupowego w jego merytorycznej, rozpoznawczej części w oparciu o regulację Kodeksu.

Zanim przystąpię do przedstawienia wniosków co do funkcjonowania w Polsce ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, uprzednio należy

wskazać modelowe rozwiązania tego sposobu dochodzenia roszczeń. Z kolei, przedstawiając spostrzeżenia co do oceny funkcjonowania w Polsce ww. ustawy, wyróżnić trzeba następujące kwestie: 1) jakie rozwiązania rzeczywiście zawiera analizowana ustawa, 2) jakie nadzieje były związane z tym aktem, tj. jakie rozwiązania postulowano. Oczywiście jest to, że wnioski postawione w wyniku zapoznania się ze sprawami cywilnymi, które toczyły się na podstawie analizowanego aktu prawnego, można wyprowadzić jedynie na podstawie treści obowiązującego aktu. Nieprawidłowa byłaby bowiem ocena, gdyby została ona przeprowadzona nie w odniesieniu do rozwiązań obowiązujących, lecz jedynie wobec oczekiwań kierowanych do tego aktu prawnego, a które ostatecznie nie zostały ujęte przez ustawodawcę w treści przepisów. Wynika to z przyjętych zasad wykładni przepisów prawa oraz faktu, że przepisy postępowania cywilnego, a do nich zaliczamy także omawianą ustawę, mają charakter bezwzględnie obowiązujący. Są to bowiem reguły ścisłe, które mają zapewnić obiektywne i niezmiennie warunki do dochodzenia ochrony praw. W przeciwnym razie sąd dowolnie, w zależności od toczącej się przed nim sprawy, mógłby te warunki zmieniać.

Czym innym jest natomiast kwestia wniosków o charakterze uwag *de lege ferenda*, czyli spostrzeżeń, jakie prawne rozwiązania mogłaby zawierać ustawa, aby mogła być „lekarstwem” na określone problemy.

Z uwagi na ograniczenia wynikające z wymogów publikacji, w ramach tego opracowania mogę omówić tylko wybrane – jak się wydaje – kluczowe zagadnienia ustawy. Pozostałe istotne kwestie zostaną już omówione w innym opracowaniu. Do kwestii zasadniczych zaliczam przede wszystkim zagadnienie przedmiotu ochrony prawnej w postępowaniu grupowym, przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego oraz rodzaje spraw rozpoznawanych w postępowaniu grupowym. Wskazane zagadnienia zostaną omówione przez pryzmat spraw, które toczyły się na podstawie ustawy w jej wersji z dnia 17 grudnia 2009 r.

Pragnę podkreślić, że według statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości do sądów okręgowych w latach 2010–2015 wpłynęło łącznie 188 pozwów złożonych w postępowaniu grupowym w sprawach cywilnych i 7 pozwów w sprawach gospodarczych. W tym okresie załatwiono 177 spraw cywilnych i 5 gospodarczych.

Tylko około 38% spraw wszczętych w postępowaniu grupowym zostało rozpoznanych merytorycznie. W pozostałych zatem nawet nie doszło do merytorycznego rozpoznania. Z uwagi na fakt, że przedmiotem moich badań było 47 spraw, najistotniejsze wnioski płynące z tej analizy dotyczą zagadnień, które pojawiły się w tych sprawach. Natomiast z uwagi na liczbę spraw, z którymi się zapoznałam, mniejsze znaczenie mają wnioski dotyczące wyników statystycznych.

Pragnę podkreślić, że wnioski dotyczące funkcjonowania ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym zostały poczynione na podstawie wersji tej ustawy w jej oryginalnym brzmieniu, gdyż na tej podstawie toczyły się sprawy, z którymi zapoznała się autorka tego opracowania. Podkreślę jednocześnie, że niektóre przepisy tej ustawy zostały zmienione przepisami ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności¹³, które weszły w życie dnia 1 czerwca 2017 r.

¹³ Dz. U. z 2017 r. poz. 933.

II. Przedmiot ochrony prawnej w postępowaniu grupowym

Punktem wyjścia dla wszystkich podejmowanych rozważań jest sprecyzowanie przedmiotu ochrony prawnej w postępowaniu grupowym. Jest to kwestia zasadnicza, gdyż od tego właśnie, co jest przedmiotem ochrony prawnej w postępowaniu grupowym, powinno zależeć to, w jaki sposób zostaną sformułowane przepisy normujące przebieg postępowania w odniesieniu do tak zakreślonego przedmiotu. Jednocześnie pojawia się pytanie – czy obecna ustawa jest aktem prawnym normującym *de facto* jedynie rodzaj drogi sądowej do dochodzenia ochrony praw podmiotowych, odmiennej od tej normowanej przepisami Kodeksu postępowania cywilnego? Czy też przedmiotem jej regulacji jest nie tylko określony sposób dochodzenia ochrony prawnej, ale także kwestie materialnoprawne, odnoszące się do samego przedmiotu ochrony tego procesu, czyli określonych praw cywilnych? W tym drugim przypadku należałoby przyjąć, że przedmiotem tej regulacji są prawa cywilne (prywatne), niebędące jednak prawami podmiotowymi, przynależnymi do konkretnych podmiotów prawa cywilnego.

Dopiero po tych ustaleniach można podejmować dalsze rozważania co do przebiegu postępowania grupowego. Trudno jest bowiem dobrać właściwe narzędzia procesowe w sytuacji, gdy uprzednio nie wiadomo, jakim prawom mają one służyć. Właściwym przykładem takich rozwiązań jest przecież sam Kodeks postępowania cywilnego, którego rozwiązania wynikają z tego, że ustawodawca przyjął, iż przedmiotem ochrony w tym procesie są prawa podmiotowe należące do konkretnych podmiotów prawa cywilnego. Dlatego też – zgodnie z obowiązującą zasadą autonomii woli stron, dyspozycji swoimi prawami – to podmioty tych praw mogą i powinny samodzielnie decydować o tym, czy i w jakim zakresie dochodzą ich ochrony.

Zauważmy, że w sytuacji, gdy Kodeks postępowania cywilnego dopuszcza wspólne dochodzenie ochrony roszczeń wielu osób, które nie są związane ze sobą węzłem materialnoprawnym (w przypadku współuczestnictwa formalnego), to o wspólnym ich dochodzeniu decydują przepisy prawa procesowego, które normują jedynie drogę sądową do ich dochodzenia, a nie wpływają na treść materialnoprawnych roszczeń.

Nadal z punktu widzenia prawa materialnego są to odrębne roszczenia (prawa podmiotowe), a o ich treści decydują normy prawa cywilnego materialnego. To oznacza, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, które regulują instytucję współuczestnictwa procesowego, nawet w odniesieniu do współuczestnictwa materialnego, nie wpływają ani na treść norm prawa cywilnego, ani na treść już powstałych wielopodmiotowych stosunków prawnych. Nie zawierają one przecież żadnych rozwiązań co do norm prawa materialnego.

Ustawodawca zauważył, że w prawie cywilnym występują wielopodmiotowe stosunki prawne – czyli takie, gdy pomiędzy podmiotami istnieje bądź wspólność praw, bądź pomiędzy odrębnymi prawami występują powiązania. Fakt ten uwzględniają przepisy procesowe, i dlatego istnieje instytucja współuczestnictwa w sporze. Główną potrzebą unormowania wielopodmiotowości w procesie była potrzeba uregulowania sposobu działania wielu podmiotów stanowiących jedną stronę. Ustawodawca musiał zatem zdecydować – czy każdy z tych podmiotów działa na swoją rzecz i w swoim własnym interesie, czy też obowiązuje zasada reprezentacji, czyli każdy z podmiotów swoimi własnymi działaniami jednocześnie dokonuje czynności procesowych skutecznych dla innych, pozostałych, nie działających podmiotów. Ustawodawca uznał, że wobec tych stosunków prawnych, gdzie występuje tak silna więź pomiędzy podmiotami, wyrok sądowy zawsze względem nich będzie identyczny, i dlatego musi obowiązywać wobec tych podmiotów zasada reprezentacji (współuczestnictwo jednolite). Natomiast w tych przypadkach, kiedy wyrok może mieć różne rozstrzygnięcia, a także może zapadać w różnej formie – uznał, iż zasada reprezentacji nie działa, a każdy ze współuczestników działa we własnym imieniu i na swoją rzecz. W każdym jednak przypadku współuczestnictwa – co należy podkreślić – mamy *de facto* do czynienia z odrębnymi sprawami, połączonymi do wspólnego ich dochodzenia przed sądem.

Z uwagi na fakt, że niniejsze opracowanie nie ma charakteru monograficznego, nie omawia podjętego tematu w pełnym zakresie. Z kolei właśnie pełne, wyczerpujące odniesienie się do tego problemu wymagałoby dokładnego opracowania, niemalże systemowego. Wynika to z tego, że postępowanie grupowe wykazuje związki nie tylko z problematyką prawnoprosesową, lecz także bezpośrednio dotyczy prawa cywilnego materialnego oraz – jak zauważono w literaturze – prawa

konstytucyjnego¹⁴. Wówczas mogłaby zostać stworzona regulacja o postępowaniu grupowym w jego właściwym rozumieniu. Stwierdzenie to opieram na przywołanym już wcześniej przykładzie dotyczącym dochodzenia w postępowaniu cywilnym ochrony praw podmiotowych. Dla ochrony praw podmiotowych ustawodawca opracował Kodeks postępowania cywilnego, który zasadniczo normuje dochodzenie spraw cywilnych rozumianych – w jego kontekście – jako prawa prywatne przynależne do określonych, konkretnych podmiotów prawa cywilnego.

Wydaje się, że użyteczna klasyfikacja postępowań grupowych to ta, gdzie kryterium stanowi przedmiot, któremu udzielana jest ochrona prawna, czyli charakter roszczenia podlegającego ochronie. Zapatrywanie to komponuje się jednocześnie ze stanowiskiem M. Waligórskiego, którego zdaniem każdą dziedzinę prawa można rozpatrywać z punktu widzenia funkcji, jaką spełnia oraz jej struktury¹⁵. Funkcja postępowania cywilnego sprowadza się do rodzaju udzielanej ochrony prawnej przez sąd, której właśnie naturalną kontynuacją są rozwiązania co do struktury danego procesu. Stąd też punktem wyjścia analizy postępowania grupowego powinno być określenie przedmiotu jego ochrony.

Uogólniając, przyjąć zatem należy, że według pierwszego ujęcia przedmiotem postępowania grupowego są prawa podmiotowe należące do konkretnych osób. Wówczas postępowanie grupowe nie różni się od klasycznych spraw cywilnych. Jest ono wtedy postrzegane jedynie jako regulacja wyłącznie procesowa, która normuje tylko określony rodzaj procesu, służący wspólnemu dochodzeniu ochrony praw podmiotowych, przynależnych do konkretnych, określonych osób. W takim ujęciu postępowanie grupowe to rozwiązanie analogiczne do instytucji współuczestnictwa w sporze. W przypadku bowiem instytucji współuczestnictwa procesowego, nawet w odniesieniu do współuczestnictwa jednolitego, chodzi o rodzaj postępowania cywilnego, którego przedmiotem ochrony są prawa podmiotowe przynależne do określonych konkretnych osób. W takiej sytuacji niewiele istnieje różnic pomiędzy zwykłym postępowaniem cywilnym a postępowaniem, w którym wspólnie dochodzone są zasadniczo te same rodzajowo roszczenia, czyli właśnie prawa

¹⁴ R. Kulski, *Teoretyczne koncepcje postępowania grupowego*, „Polski Proces Cywilny” 2011, nr 1, s. 28.

¹⁵ M. Waligórski, *Proces cywilny. Funkcja i struktura*, Warszawa 1947, s. 32.

podmiotowe. Z uwagi jednak, że w jednym postępowaniu cywilnym dochodzona jest ochrona praw podmiotowych przynależnych do kilku lub wielu osób, Kodeks postępowania cywilnego normuje kwestię sposobu działania przed sądem podmiotów tych praw.

Z kolei według drugiego zapatrywania, przedmiotem postępowania grupowego jest interes grupowy rozumiany jako kategoria odrębna nie tylko od pojedynczych praw podmiotowych, ale także od ich sumy. Interes grupowy nie tylko nie jest zatem pojedynczym, konkretnym prawem podmiotowym, lecz także nie stanowi zwykłej sumy wszystkich pojedynczych roszczeń. Roszczenia te stanowią jedynie impuls, podstawę do wyodrębnienia się i powstania interesu grupowego.

W przypadku przyjęcia, że przedmiotem ochrony w postępowaniu grupowym jest interes grupowy, traktowany jako kategoria odrębna zarówno od pojedynczych praw podmiotowych, jak i od ich sumy, wówczas powstaje konieczność określenia normatywnej podstawy tworzącej ten interes. W literaturze znajdujemy trzy teorie wyjaśniające powstanie interesu grupowego: teorię wspólności interesu, teorię zgody i teorię materialną. Wszystkie zasadniczo wywodzą się z amerykańskiej doktryny i orzecznictwa powstałego na podstawie stosowanej instytucji *class action*¹⁶. W Polsce kwestia ta w odniesieniu do prawa cywilnego nie była jeszcze przedmiotem pogłębionej analizy.

Według teorii interesu grupa jest formalną, oddzielną, odrębną i jednolitą jednostką, a postępowanie grupowe wpływa na interes grupy, a nie na pojedyncze indywidualne interesy. Wyodrębnianiu w konkretnej sprawie interesu grupy służy test niepodzielności interesu. Wyraża się on tym, że niezależnie od tego, czy osoba byłaby członkiem grupy, czy też dochodziłaby swojej ochrony oddzielnie, to każdy członek grupy ma ten sam interes. Wówczas – przykładowo – wspólność kwestii prawnych i faktycznych występujących wobec nawet każdego z członków grupy nie wystarcza, aby jedynie na tej podstawie uznać wspólny interes członków grupy. Przykładowo w jednej ze spraw sądowych (*Tribette v. Illinois Central Ry. Co.*), dotyczącej pożaru, będącego – jak przyjęto – efektem zaniedbania firmy kolejowej, który zniszczył nieruchomości, sąd uznał, że w tej sprawie nie ma wspólności

¹⁶ R. Kulski, *Teoretyczne...*, s. 29.

interesu pomiędzy poszkodowanymi właścicielami nieruchomości¹⁷. Z kolei teoria zgody traktowana jest jako antyteza do teorii interesu. Przyjmuje ona bowiem, że to każdy członek grupy, a nie grupa, jest zasadniczą jednostką w postępowaniu grupowym. Grupa nie jest odrębną, jednolitą jednostką, ale sumą ogólną pojedynczych jednostek. Według tego założenia grupa powstaje wtedy, gdy jest zgoda poszczególnych osób na powstanie grupy, a jest to kwestia faktyczna. Ponadto – co trzeba podkreślić – wówczas grupa nie jest jednolitą, odrębną jednostką, ale sumą ogólną pojedynczych jednostek. Wtedy wszystkie zapatrywania i decyzje poszczególnych osób stanowią decyzje dotyczące grupy, nie następuje bowiem wyprowadzenie tych decyzji oraz pojedynczych interesów poza grupę. Jak widać, ta koncepcja nie dotyczy relacji postępowania cywilnego z prawem materialnym. Trzecią prezentowaną teorią jest teoria materialna, przyjmująca, że postępowanie grupowe służy realizacji takich praw prywatnych, które w inny sposób nie byłyby dochodzone.

Z przywołanymi teoriami uzasadniającymi powstanie interesu grupowego wiąże się także zagadnienie indywidualnej autonomii w postępowaniu grupowym. Wyróżniono model zbiorowości (ang. *aggregation model*) oraz model jednostki (ang. *entity model*). Pierwszy postrzega postępowanie grupowe jako technikę pozwalającą na osiągnięcie korzyści dla jednostek z tego, że zostały zsumowane środki przeciwko wspólnemu przeciwnikowi. Jednostka, będąca częścią grupy, oddaje swoją autonomię na rzecz zbiorowości. Może odgrywać znaczącą rolę dopóty, dopóki pozostaje w grupie. Według drugiego modelu jednostka musi stać się i pozostawać członkiem grupy. Jest to model, który znacznie ogranicza autonomię jednostki¹⁸.

Odnosząc powyższe do rozwiązań zawartych w obecnie obowiązującej ustawie, zasadnicze nasuwające się pytanie dotyczy kwestii – czy w tym postępowaniu chodzi o udzielenie ochrony prawnej jednemu roszczeniu, które przynależy do grupy, czy też proces ten ma udzielić ochrony prawnej wielu pojedynczym roszczeniom, ale dochodzonym wspólnie. W pierwszej sytuacji w przypadku dochodzenia roszczeń pieniężnych mielibyśmy do czynienia z żądaniem zasądzenia zryczałtowanej kwoty

¹⁷ R. Kulski, *Teoretyczne...*, s. 32.

¹⁸ R. Kulski, *Teoretyczne...*, s. 44.

pieniężnej, która później podlegałaby podziałowi według zasad określonych w treści wyroku. Natomiast w przypadku akceptacji drugiego podejścia, omawiane postępowanie byłoby analogiczne do procesu, w którym ma zastosowanie instytucja współuczestnictwa w sporze¹⁹.

Przywołując zatem treść uzasadnienia projektu obowiązującej ustawy, widzimy, że jej założeniem było stworzenie możliwości rozstrzygnięcia wielu podobnych spraw różnych podmiotów w jednym postępowaniu. Jak podkreśla się w praktyce sądowej, celem wprowadzenia do polskiego systemu prawnego postępowania grupowego było stworzenie możliwości rozstrzygnięcia wielu podobnych spraw różnych podmiotów w jednym postępowaniu. Postępowanie to w swoim założeniu miało chronić interesy osób, które na tej drodze sądowej dochodzą swoich roszczeń indywidualnych (treść skargi kasacyjnej strony powodowej w sprawie *Międzynarodowych Targów Katowickich*, w której powołano się na uzasadnienie rządowego projektu ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, Sejm VI kadencji, druk sejmowy nr 1829). Według zatem tego podejścia roszczenie grupowe oznacza jedynie wspólne dochodzenie ochrony prawnej wielu pojedynczych roszczeń (praw podmiotowych). Właścicielami tych roszczeń są członkowie grupy. Nie chodzi zatem o przyznanie ochrony odrębnemu roszczeniu, niezależnemu zarówno od pojedynczych roszczeń, jak i od ich sumy. Według założeń projektu badanej ustawy postępowanie grupowe miało ułatwić dostęp do sądu w sytuacjach, gdy ten sposób dochodzenia ochrony prawnej jest korzystniejszy niż indywidualne dochodzenie ochrony prawnej. Jednocześnie proces taki miał zwiększać samą efektywność udzielanej ochrony sądowej. Podkreślano także pewne zalety postępowania grupowego, m.in. ekonomię wymiaru sprawiedliwości czy pożądane ujednolicenie rozstrzygnięć w podobnych sprawach. W postępowaniu grupowym widziano także rozwiązanie umożliwiające skuteczne dochodzenie roszczeń w sprawach, w których istnieją trudności dowodowe czy wysokie koszty procesu, stanowiące barierę do wszczęcia i prowadzenia postępowania indywidualnego²⁰.

¹⁹ P. Pogonowski, *Postępowanie grupowe. Ochrona prawna wielu podmiotów w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 55.

²⁰ Uzasadnienie do projektu ustawy; J. Lipski, *Opinia prawna w sprawie projektu ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym*, s. 1,

Wobec powyższego oraz literalnego brzmienia przepisów ustawy przyjąć trzeba, że przedmiotem ochrony w tym procesie są prawa podmiotowe konkretnych osób, tj. członków grupy. W toczących się sprawach cywilnych na podstawie omawianej ustawy sądy wręcz przyjmowały, że postępowanie grupowe polega na połączeniu w jednym postępowaniu odrębnych roszczeń (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie *Międzynarodowych Targów Katowickich*). Jednocześnie oznacza to, że omawiana ustawa normuje wyłącznie określony rodzaj postępowania cywilnego, a zatem zawiera wyłącznie normy prawa postępowania cywilnego. Przepisy te mają natomiast charakter bezwzględnie obowiązujący, co służy stworzeniu sprawiedliwych warunków dochodzenia ochrony prawnej praw podmiotowych. Przyznanie przepisom procesowym względnego charakteru stwarzałoby sądom możliwość dowolnego ich stosowania, a mają one przecież gwarantować wszystkim podmiotom (zasadniczo) te same warunki dochodzenia ochrony prawnej.

Z uwagi zatem na fakt, że żaden z przepisów ustawy nie przyjmuje względem przedmiotu ochrony prawnej udzielanej w tym postępowaniu odmiennych rozwiązań niż te znajdujące się w Kodeksie postępowania cywilnego, należy przyjąć, że w tym postępowaniu chodzi o sprawę cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c. To z kolei implikuje wniosek, że w postępowaniu grupowym chodzi o sprawy, w których sąd udziela ochrony prawom podmiotowym przynależnym do konkretnych podmiotów prawa cywilnego.

Stąd, zauważmy, że art. 1 ustawy wskazuje na przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego. Nie wspomina natomiast wyraźnie o tym, co jest przedmiotem ochrony prawnej udzielanej w tym postępowaniu. To oznacza, że chodzi o ten sam przedmiot, który występuje w innych postępowaniach cywilnych, które odbywają się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

Natomiast art. 1 ustawy normuje przesłanki dopuszczalności zastosowania tej drogi postępowania cywilnego. Zauważmy, że podobnie w odniesieniu do przepisów art. 72–73 k.p.c., regulujących instytucję współuczestnictwa w sporze, Kodeks postępowania cywilnego w ogóle nie wyjaśnia, jakie prawa są chronione w procesie

<http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk6.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=1829> (dostęp dnia 10 września 2017 r.); T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, s. 4–5.

cywilnym, wobec których zastosowanie znajduje procesowa instytucja współuczestnictwa w sporze. Jest bowiem oczywiste, że chodzi o ochronę praw podmiotowych, przynależnych z osobna do każdego współuczestnika oddzielnie. Gdyby miało być inaczej, to ustawodawca wyraźnie zaznaczyłby, że wyjątkowo chodzi o ochronę odmiennego od pojedynczych praw podmiotowych interesu wspólnego wszystkim współuczestnikom. Wówczas – jak się wydaje – przepis, który regulowałby przedmiot ochrony prawnej, zawierałby normę prawa materialnego, gdyż zagadnienie przedmiotu ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym ma swoje źródło w normach prawa cywilnego materialnego. Stąd przecież art. 1 k.p.c. nie wyjaśnia, że posługując się pojęciem sprawy cywilnej, chodzi tak naprawdę o prawa podmiotowe²¹.

Wniosek powyżej przyjęty wynika także z przeanalizowanych spraw sądowych, które toczyły się na podstawie omawianej ustawy. W sprawach tych, jeżeli nawet sąd odnosił się do kwestii przedmiotu ochrony postępowania grupowego, to czynił to niejako jedynie przy okazji, analizując przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego. Uznawano, że celem polskiego postępowania grupowego jest wydanie rozstrzygnięcia w jednym procesie, dotyczącym wielu podobnych spraw różnych podmiotów. Podkreślano, że w tych postępowaniach chodzi o udzielenie jednoczesnej ochrony wielu prawom podmiotowym. Postępowanie to służy dochodzeniu ochrony prawnej na rzecz indywidualnych podmiotów prawa cywilnego (tak m.in. w treści skargi kasacyjnej strony powodowej w sprawie *Międzynarodowych Targów Katowickich*, czy też w sprawie przeciwko *Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych*, sygn. akt XXV C 4/12, postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 stycznia 2013 r.).

Pragnę zauważyć, że podobne zapatrywanie prezentowane jest w doktrynie. Podkreśla się, że w obowiązującym postępowaniu grupowym chodzi o udzielenie ochrony prawnej konkretnym podmiotom, tj. prawom podmiotowym należącym

²¹ M. Rejda [w:] *Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Komentarz*, M. Rejda, P. Pietkiewicz, Warszawa 2011, s. 40; M. Rejda, *Jednorodziejowe roszczenia w postępowaniu grupowym*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2010, nr 8, s. 22.

do tych osób, a których ochrona prawna dochodzona jest w ten właśnie procesowy sposób²².

Powyższe prowadzi do wniosku, że z punktu widzenia najważniejszej funkcji postępowania cywilnego, którą jest udzielenie ochrony prawnej, nie ma żadnej różnicy pomiędzy instytucją współuczestnictwa procesowego a postępowaniem grupowym. W obu bowiem przypadkach chodzi o udzielenie ochrony prawnej prawom podmiotowym przynależnym do wielu podmiotów prawa cywilnego. Jeżeli z kolei powyższe stwierdzenie jest prawdziwe, to nie powinny istnieć różnice co do struktury i przebiegu postępowań cywilnych, w ramach których dochodzona jest ochrona prawna na rzecz wielu podmiotów. Tymczasem wobec procesów cywilnych, w których zastosowanie znajduje instytucja współuczestnictwa w sporze, nie istnieją żadne dodatkowe wymogi formalne dopuszczalności zastosowania tej instytucji (dodatkowe przesłanki procesowe). Stwierdzenia tego nie można natomiast odnieść do postępowania grupowego, którego dopuszczalność zależy od spełnienia wielu przesłanek formalnych, dokładnie unormowanych w omawianej ustawie.

Fakt, że ustawa *expressis verbis* nie wskazuje, jakie prawa są przedmiotem udzielanej ochrony prawnej w tym procesie, jest jedną z przyczyn trudności w interpretowaniu przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego. O wiele łatwiej jest interpretować przesłanki dopuszczalności określonego postępowania, kiedy wiadomo, jakie prawa są chronione w danym procesie.

Podkreślić trzeba, że zagadnienie przedmiotu ochrony prawnej zawsze związane jest z funkcją określonego postępowania, gdyż polega ona właśnie na udzielaniu ochrony prawnej. Gdyby zatem przyjąć, że funkcją postępowania grupowego jest ochrona praw podmiotowych należących do wielu podmiotów, to – jak się wydaje – można ją realizować, stosując klasyczną już instytucję współuczestnictwa w sporze. W sytuacji natomiast, gdyby z powodu znacznej liczby współuczestników nie można byłoby prowadzić postępowania cywilnego, stosując tę instytucję, to wówczas należałoby jedynie wobec tej potrzeby wprowadzić niewielką zmianę przepisów o współuczestnictwie w sporze. W przeciwnym razie stosowanie wobec stanów faktycznych, o których jest *de facto* mowa w regulacji o współuczestnictwie,

²² P. Pogonowski, *Postępowanie...*, s. 19.

przepisów o postępowaniu grupowym jest dla dochodzenia roszczeń niekorzystnym rozwiązaniem, gdyż wówczas nawet przez kilka lat może toczyć się proces jedynie w przedmiocie dopuszczalności postępowania grupowego. Można przecież bez dodatkowych wymogów formalnych, charakteryzujących instytucję postępowania grupowego, zastosować regulację o współuczestnictwie w sporze. Przykładowo w postępowaniu grupowym przeciwko *Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych* pozew został złożony w dniu 23 stycznia 2011 r., zaś postępowanie formalną decyzją sądu o nierozpoznawaniu tej sprawy zakończono w dniu 13 czerwca 2014 r. W sprawie tej nie doszło nawet do wszczęcia merytorycznego postępowania rozpoznawczego. Z kolei dla pozwanych zastosowanie przepisów o postępowaniu grupowym jest niekorzystne z uwagi na możliwość ich szykanowania możliwością uruchomienia postępowania grupowego.

Wydaje się, że postępowanie grupowe powinno spełniać inne funkcje, niż te realizowane w wyniku zastosowania klasycznego postępowania cywilnego. Funkcje te – jak się wydaje – nawiązują do wyzwań, przed którymi stoi współczesny proces cywilny. Sprawy, które powinny być przedmiotem postępowania grupowego, odbiegają od spraw cywilnych, o których jest mowa w klasycznym postępowaniu cywilnym. Konsekwentnie proces cywilny, który ma te sprawy za swój przedmiot, też musi odbiegać od klasycznych rozwiązań. Chodzi bowiem o sprawy dotyczące takich źródeł odpowiedzialności cywilnej, które implikują istnienie rzeczywiście masowych odszkodowań (m.in. z tytułu katastrof środków komunikacyjnych czy stosowania produktów masowych, np. leków). W tych właśnie sytuacjach gubi się klasyczna, ochronna funkcja prawa cywilnego polegająca na ochronie praw podmiotowych ściśle przynależnych do określonych podmiotów prawa cywilnego. Funkcja ta ulega zatarciu, gdyż bezpośrednim przedmiotem regulacji masowych kontraktów nie jest prawo podmiotowe przynależne do określonego podmiotu.

Najlepszym przykładem są umowy zawierane na podstawie wzorców umów; przecież umowy te nie traktują w sposób specjalny, wyjątkowy podmiotów prawa cywilnego. Umowa taka zawiera treść ustandaryzowaną, przeznaczoną dla grupy konsumentów. Postanowienia umów zawartych na podstawie wzorców umów nie powstały w wyniku realizacji troski o zapewnienie indywidualnych korzyści poszczególnym podmiotom zawierającym w ten sposób umowy – jak to się odbywało, kiedy podmioty prawa

cywilnego zawierały umowy w wyniku negocjacji. Można – za R. Mulheron – przyjąć, że wyrafinowana regulacja co do masowych kontraktów oraz masowych deliktów znaczy mniej, jeżeli nie będzie z nią związana praktyczna, oraz odpowiadająca tym roszczeniom, metoda dochodzenia i wykonywania tych roszczeń²³. W ślad zatem za regulacjami z zakresu prawa materialnego powinny iść normy procesowe.

Wydaje się, że właściwe postrzeganie postępowania grupowego nastąpi wtedy, gdy przedmiotem ochrony prawnej udzielanej w tym procesie będzie roszczenie (interes) grupowe. W przypadku bowiem odpowiedzialności cywilnej wynikającej ze źródeł o charakterze masowym wszystkie indywidualne jednostki (osoby) są ze sobą w związku. Wówczas nie można przyjmować, że jest to tylko zwykłe zsumowanie pojedynczych praw podmiotowych, jak ma to miejsce w przypadku procesowej instytucji współuczestnictwa, czy też połączenie odrębnych spraw na wzór art. 219 k.p.c. Sama prosta suma pojedynczych interesów nie tworzy jeszcze roszczenia grupowego; potrzebny jest łącznik, tworzący niejako podmiot nieosobowy, czy ściślej – roszczenie grupowe. Jednocześnie już dawno zauważono, że idea średniowiecznej dwoistości praw: prywatnych i publicznych, podkreślanie ich niezależności, samodzielności oraz przeciwstawiania ich sobie nie prowadzi do słusznych celów²⁴. Jak się przecież współcześnie okazuje, naruszenie czy zagrożenie praw prywatnych prowadzi do powstania prawa (interesu) grupowego (zbiorowego) w sytuacji, gdy naruszenie czy zagrożenie ma charakter masowy. Wówczas można rzec, że ilość przekształca się w jakość, tworzy się nowy byt prawny.

Wydaje się, że gdyby nie było wątpliwości co do przedmiotu ochrony prawnej udzielanej w postępowaniu grupowym, to wówczas byłoby także mniej sporów podczas interpretacji przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego, które pojawiają się podczas kwalifikacji konkretnych stanów faktycznych z punktu widzenia spełniania przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego. To właśnie na tym tle w praktyce powstaje najwięcej wątpliwości, które często kończą się decyzją sądu o odrzuceniu pozwu w postępowaniu grupowym z powodu niespełnienia przesłanek

²³ R. Mulheron, *The Class Action in Common Law Legal Systems: A Comparative Perspective*, Oxford-Portland-Oregon 2004, s. 52–57.

²⁴ K. Lutostański, *Z badań nad pierwiastkiem prywatnym i publicznym w procesie cywilnym*, Warszawa 1907 (odbitka z „Gazety Sądowej”).

dopuszczalności postępowania grupowego. Wielokrotnie nie uznano za sprawę grupową roszczeń dochodzonych z tytułu umów zawartych na podstawie tego samego wzorca umowy. Przykładowo: w jednej ze spraw uznano, że nie są spełnione przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego w przypadku, gdy wszyscy członkowie grupy zawarli umowy na podstawie tego samego wzorca umowy, ale różny był przedmiot nabywanego prawa własności, tj. niektórzy członkowie grupy nabyli tylko lokale mieszkalne, natomiast inni również garaże. Analogicznie – chociaż w odniesieniu do odpowiedzialności z tytułu deliktu – uznano, że w sytuacji, kiedy każdy z członków grupy powołuje się na niezgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, i każdy z członków grupy złożył oświadczenie o zawieszeniu działalności gospodarczej, oraz każdy otrzymał od pracownika ZUS informację o możliwości zawieszenia pobierania składek na rzecz ZUS, z uwagi na fakt, że sytuacje poszczególnych członków grupy różniły się co do okresów zawieszenia działalności, co do rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej – sądy uznały, że nie zostały spełnione przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego, i w ostateczności pozew został odrzucony. Proces ten przecież toczył się jedynie w przedmiocie dopuszczalności postępowania grupowego. W sprawie tej sąd nie uznał, że jedność zdarzenia wywołującego szkodę wystarcza, aby dopuścić postępowanie grupowe (sprawa o sygn. akt XXV C 4/12, pozew z dnia 30 grudnia 2011 r., zakończone postępowanie formalnie w dniu 13 czerwca 2014 r.).

Właściwe natomiast postrzeganie postępowania grupowego wyraża się tym, że – przykładowo – w sprawie wynikającej z umów kredytowych zawartych na podstawie wzorców umów, na kształt czy brzmienie wzorca nie miał najmniejszego wpływu żaden konsument, stąd irrelevantne jest ustalanie w postępowaniu grupowym sposobu rozumienia spornej klauzuli umowy przez poszczególnych konsumentów. Sąd może jedynie ustalić obiektywnie, jakie wyobrażenie o określonym postanowieniu umowy może mieć rozważny konsument. Podstawa faktyczna kreująca roszczenie każdego konsumenta jest ta sama. Konsumentów dotyczyły te same zmiany na rynku kapitałowym tego samego parametru finansowego (tak strona powodowa w sprawie z powództwa *Miejskiego Rzecznika Konsumentów przeciwko Bankowi Spółce Akcyjnej z siedzibą w Warszawie*, sygn. akt II C 1693/10).

Zauważmy, że gdyby nie był znany przedmiot ochrony w postępowaniu cywilnym, toczącym się według Kodeksu postępowania cywilnego, to wówczas także powstawałyby wątpliwości co do interpretacji art. 1 k.p.c. Przecież przesłanki określonego procesu to warunki zapewniające właściwy przebieg procesu, który ma z kolei służyć ochronie określonych praw będących jego przedmiotem. Trudno byłoby zatem ocenić konkretny stan faktyczny wskazany z punktu widzenia art. 1 k.p.c., gdyby nie było wiadomo na podstawie norm prawa cywilnego materialnego, że sprawy cywilne dotyczą ochrony praw podmiotowych, a pomiędzy ich właścicielami obowiązuje zasada równorzędności podmiotów.

Powyższe uwagi są istotne, gdyż w większości przeanalizowanych spraw, które toczyły się na podstawie ustawy, sąd badał jedynie przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego. Przesłanki te natomiast powinny nawiązywać do rozwiązań w odniesieniu do przedmiotu udzielanej ochrony prawnej, tj. powinny umożliwiać prowadzenie procesu w tych sprawach, dla których rzeczywiście stworzono to postępowanie, a z kolei być barierą dla tych spraw, na których nie ma uzasadnienia, aby sprawy toczyły się tym procesowym sposobem. Tymczasem właśnie w sprawach mających charakter masowy często zapadały postanowienia o odrzuceniu pozwu z powodu niespełnienia przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego (np. sprawy dotyczące *Międzynarodowych Targów Katowickich, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy Amber Gold*).

2. Wnioski co do przedmiotu ochrony prawnej udzielanej w postępowaniu grupowym

Reasumując powyższe, na podstawie obowiązującej ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym przyjąć trzeba, że przedmiotem ochrony udzielanej w tym procesie są prawa podmiotowe, których właścicielami są podmioty prawa cywilnego, mające w tym procesie status członków grupy. To oznacza, że przedmiot udzielanej ochrony w tym procesie jest analogiczny do przedmiotu ochrony udzielanej w innych procesach cywilnych, toczących się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. W praktyce podkreśla się, że celem uchwalenia obecnie obowiązującej ustawy było objęcie nią określonej kategorii spraw, które spełniają kryteria

podmiotowe i przedmiotowe, określone w art. 1 ustawy, a „nie tylko ochrona podmiotów poszkodowanych wskutek masowych deliktów” (pismo strony pozwanej w sprawie katastrofy budowlanej *Międzynarodowych Targów Katowickich*).

To implikuje kolejne stwierdzenie, że zgodnie z obowiązującą ustawą, funkcją postępowania grupowego jest udzielenie ochrony prawnej wielu pojedynczym prawom podmiotowym, a to z kolei pozwala przyjąć, że proces ten jest analogiczny w swoim najważniejszym założeniu do instytucji współuczestnictwa w sporze. Różnica polega natomiast na tym, że współuczestnicy są uprawnieni do osobistego uczestnictwa w procesie, natomiast członkom grupy zdolność postulacyjna została odebrana, i działają oni przez swojego reprezentanta. W przypadku natomiast współuczestnictwa jednolitego współuczestnicy mają wybór co do działania. Z kolei czynności dokonane przez działających są skuteczne wobec niedziałających (z zastrzeżeniem odmiennych rozwiązań co do czynności o charakterze dyspozytywnym). Uszczegółowiając, uczestnictwo członków grupy w postępowaniu cywilnym można najbardziej porównać do współuczestnictwa jednolitego, gdyż wówczas jeden działający współuczestnik może dokonać czynności skutecznych względem pozostałych. Zgoda wszystkich jest natomiast potrzebna wobec czynności dyspozytywnych. Podobnie jest w postępowaniu grupowym w przypadku czynności dyspozytywnych, wyjątkowo członkowie grupy mają zdolność postulacyjną (art. 19 ustawy).

3. Uwagi *de lege ferenda*

W mojej ocenie, wobec istnienia w polskim Kodeksie postępowania cywilnego instytucji współuczestnictwa w sporze (1), oraz z uwagi na potrzebę nowego spojrzenia na zagadnienie przedmiotu ochrony w prawie cywilnym, i jednocześnie konieczność dostrzeżenia interesu grupowego, który nie powinien być postrzegany ani jako suma interesów pojedynczych, ani jako interes publiczny (2) – praktyczne uzasadnienie do obowiązywania w Polsce ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym będzie wtedy, gdy proces ten dotyczyć będzie ochrony interesu grupowego w jego właściwym rozumieniu (3). W przeciwnym razie –

instytucją procesową zapewniającą dochodzenie roszczeń przez wiele podmiotów
bądź przeciwko wielu podmiotom jest współuczestnictwo.

III. Przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego (roszczenia jednego rodzaju, oparte na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej)

Podkreślić trzeba, że przedmiotem regulacji obecnie obowiązującej ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym są jedynie formalne warunki dopuszczalności postępowania grupowego. Ustawa ta bowiem reguluje jedynie kwestie formalnej dopuszczalności postępowania grupowego, tj. co do zgody na prowadzenie postępowania grupowego oraz co do składu osobowego grupy. Samo natomiast merytoryczne postępowanie rozpoznawcze, dotyczące badania zasadności dochodzonych roszczeń, toczy się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, które poza kilkoma wyjątkami mają w pełni zastosowanie do postępowania grupowego (art. 24 ustawy wymienia przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, które do postępowania grupowego nie mają zastosowania). Ustawodawca zatem wprowadzając do polskiego systemu prawa postępowanie grupowe, unormował warunki jego dopuszczalności, natomiast nie uregulował samego merytorycznego, rozpoznawczego postępowania grupowego, którego przecież funkcją (tak jak wszystkich postępowań cywilnych) jest udzielenie ochrony prawnej prawom podmiotowym.

Na podstawie omawianej ustawy można przyjąć, że charakterystyczną cechą tego postępowania jest jego fazowość. Dwie pierwsze fazy postępowania grupowego zostały właśnie unormowane przepisami ww. ustawy. Pierwsza faza postępowania grupowego, zwana certyfikacją, dotyczy decyzji sądu o jego dopuszczalności. Sąd zatem bada, czy sprawa zainicjowana wytoczonym powództwem spełnia przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego, które określone są w art. 1 i 2 ustawy. Faza ta kończy się wydaniem przez sąd postanowienia o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu grupowym bądź odrzuceniem pozwu w postępowaniu grupowym (art. 10 ustawy). Druga z kolei faza postępowania grupowego toczy się w przedmiocie ustalenia składu osobowego grupy, kończąc się także postanowieniem sądu (art. 17 ustawy). Po tym etapie postępowania następuje faza merytorycznego postępowania rozpoznawczego, w przedmiocie zasadności

dochodzonego roszczenia, która toczy się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Natomiast art. 24 ustawy, odnoszący się do stosowania w postępowaniu grupowym przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, nie wprowadza chociażby rozwiązania o odpowiednim stosowaniu przepisów tego Kodeksu do postępowania grupowego.

Należy podkreślić, że ustalenie okoliczności faktycznych będących podstawą zarówno rozstrzygnięć w przedmiocie przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego, czyli wydania postanowienia co do dopuszczalności postępowania grupowego (o rozpoznaniu postępowania grupowego bądź o odrzuceniu pozwu), jak i w przedmiocie składu osobowego grupy, odbywa się w postępowaniu dowodowym, a zatem według art. 227–315 k.p.c. Okoliczność ta jest mało dostrzegalna w piśmiennictwie oraz orzecznictwie. Zgodnie natomiast z obecnym brzmieniem art. 16 ustawy w sprawach o roszczenia pieniężne ciężar udowodnienia przynależności członka do grupy spoczywa na powodzie. W innych sprawach do ustalenia przynależności członka do grupy wystarcza uprawdopodobnienie.

Wobec powyższego rozważyć trzeba, czy wykładni art. 16 ustawy należy dokonywać jedynie w oparciu o jego językowe brzmienie i przyjąć wówczas, że dotyczy on tylko rozstrzygnięcia sądowego co do ustalenia składu osobowego grupy. Czy też należy uznać, że ma on szersze zastosowanie i należy go stosować także podczas pierwszej fazy postępowania dowodowego, która dotyczy rozstrzygnięcia w przedmiocie dopuszczalności postępowania grupowego. Jak wiadomo, uprawdopodobnienie jest środkiem zastępczym dowodu, co ma dalej idące konsekwencje, polegające na tym, że nie przeprowadza się sformalizowanego postępowania dowodowego. Kwestia ta nie została dostatecznie dostrzeżona w praktyce sądowej. W tym też ujęciu kwestia dowodzenia w postępowaniu grupowym – nie tylko podczas dwóch jego pierwszych faz postępowania, ale także podczas merytorycznego postępowania rozpoznawczego w przedmiocie badania zasadności dochodzonych roszczeń – wymaga rozważenia podczas prac nad ewentualną zmianą przepisów o postępowaniu grupowym.

Podkreślić trzeba, że postępowanie dowodowe w postępowaniu grupowym z jednej strony odgrywa szczególną rolę, a z drugiej strony implikuje wiele problemów, które –

w mojej ocenie – są konsekwencją obecnie przyjętego modelu postępowania grupowego, postrzegającego go jako wspólne (grupowe) dochodzenie ochrony praw podmiotowych konkretnych podmiotów. Stąd konsekwentnie problem udowodnienia wielu zagadnień w tym procesie jest istotny. W jednej ze spraw Sąd Okręgowy w Łodzi wskazał, że „pozwany zwrócił uwagę na problemy dowodowe, jakie mogą wiązać się z ustaleniem sposobu rozumienia spornej klauzuli przez każdego członka grupy. Jednak sygnalizowane te przyszłe problemy dowodowe nie mogą przesądzać o dopuszczalności samego postępowania dowodowego” (sygn. akt II C 1693/10). Zauważmy, że według art. 20 ustawy, członka grupy czy podgrupy przesłuchuje się w charakterze strony. Przecież brzmienie tego przepisu oraz ustalony przedmiot ochrony w tym procesie nie eliminuje możliwości przesłuchania wszystkich członków grupy.

Zarówno postępowanie w przedmiocie dopuszczalności postępowania grupowego, jak i postępowanie co do ustalenia składu osobowego tego postępowania, a następnie merytoryczne postępowanie rozpoznawcze odbywa się według obowiązujących przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu dowodowym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Łodzi żaden z przepisów ustawy nie przewiduje potrzeby uwzględnienia zakresu postępowania dowodowego przy ocenie dopuszczalności rozpoznania sprawy w postępowaniu grupowym. Oznacza to, że szybkość postępowania czy łatwość przeprowadzenia postępowania dowodowego jako argumenty celowościowe nie mogą stanowić kryterium dopuszczalności postępowania grupowego (postanowienie z dnia 28 września 2011 r., sygn. akt I ACz 836/11²⁵).

Jednocześnie rozważenia wymaga potrzeba wprowadzenia do postępowania grupowego instytucji pozwalającej uzyskać od przeciwnika procesowego dowody znajdujące się w jego posiadaniu. Taka regulacja jest potrzebna z dwóch względów. Po pierwsze – z uwagi na pewne sprawy, w których sytuacja powoda jest gorsza niż pozwanego, ze względu na to, że nie dysponuje pewnymi dowodami, i w rezultacie może przegrać proces z tego powodu, że nie miał dostępu do dowodów. Po drugie – po wyjawieniu dowodów dotyczących postępowania mogłoby dojść do zawarcia

²⁵ LEX nr 1499157.

ugody pomiędzy stronami. Instytucje takie są znane, chociażby w ujęciu, w jakim obowiązują w art. 6 i 7 dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej²⁶.

Jednym z najbardziej spornych zagadnień ustawy jest kwestia przesłanek dopuszczalności tego postępowania. Skoro zatem o dopuszczalności rozpoznania sprawy w postępowaniu grupowym decydują ściśle określone w ustawie przesłanki (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2014 r., sygn. akt I CSK 654/13)²⁷, to oznacza, że stanowią one dla postępowania grupowego zagadnienie o fundamentalnym znaczeniu. Są to przecież normatywne założenia, polegające na zaistnieniu wymaganych prawem okoliczności, warunkujących to, czy wszczęcie postępowania cywilnego i merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy cywilnej jest dopuszczalne²⁸. Jednakże w tworzącym się dorobku orzeczniczym sądów okręgowych i apelacyjnych dotyczącym dopuszczalności postępowania grupowego brak jest jednolitości w rozumieniu przesłanek tej dopuszczalności. Stwierdzenie to w szczególności dotyczy kluczowych przesłanek: jednorodzaowości dochodzonych roszczeń oraz jednolitych roszczeń pieniężnych. Przede wszystkim przyczyną tych trudności jest – jak już zaznaczono – brak jednoznaczności co do przedmiotu ochrony prawnej udzielanej w postępowaniu grupowym. Jest to jednocześnie najbardziej istotna kwestia, gdyż przesądza o uzyskaniu zgody sądu na prowadzenie postępowania grupowego. Przecież to właśnie wypełnienie przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego, określonych w art. 1 ustawy, jest podstawą wydania postanowienia o wszczęciu postępowania grupowego. Natomiast w przypadku ich braku – sąd wydaje postanowienie o odrzuceniu pozwu (art. 10 w zw. z art. 1 ustawy).

²⁶ Dz. Urz. WE L 157 z 30.04.2004, s. 45. Na temat instytucji dowodowych polegających na otrzymaniu dowodów od przeciwnika procesowego – zob. M. Rejda, *Wydobycie dowodów od pozwanego w postępowaniu cywilnym o naruszenie praw własności przemysłowej (w świetle art. 6 dyrektywy 2004/48/WE i prawa polskiego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2012, z. 4(118); M. Rejda, *Poznanawanie faktów i gromadzenie dowodów przez powoda w polskim postępowaniu cywilnym ze szczególnym uwzględnieniem spraw z zakresu własności intelektualnej*, „Polski Proces Cywilny” 2013, nr 2; M. Rejda [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, Art. 1–366, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2016, s. 1073 i n.

²⁷ Legalis nr 1187129.

²⁸ M. Waligórski, *Proces...*, s. 609.

Jednocześnie w tym miejscu podkreślę, że w sprawach toczących się na podstawie ustawy sądy orzekają o dopuszczalności bądź odmowie postępowania grupowego na podstawie treści złożonego pozwu do sądu. Przyjmują one bowiem, iż – tak jak w sprawach toczących się na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego – nie są uprawnione do modyfikowania jego treści, chociażby poprzez wyeliminowanie z pozwu niektórych elementów bądź ich skorygowanie. W jednej ze spraw podkreślono, że za przedmiot oceny z punktu widzenia przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego przyjmuje się pozew w takim kształcie, w jakim wpłynął do sądu (postanowienie o odrzuceniu pozwu wydane przez Sąd Okręgowy w Warszawie dnia 8 kwietnia 2011 r., sygn. akt II C 121/11²⁹). Wynika to z tego, że omawiane zagadnienie normowane jest przecież przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, a ustawa nie zawiera w tym względzie odmiennych postanowień, dostosowujących tradycyjne rozwiązania prawa postępowania cywilnego do charakteru postępowania grupowego. Jednakże Sąd Apelacyjny w Warszawie (postanowienie z dnia 6 czerwca 2012 r., sygn. akt I ACz 868/12) przyjął, że stwierdzenie np. powagi rzeczy osądzonej w przypadku jednego czy kilku roszczeń (o ile nie wpływa na przesłankę liczebności grupy) powinno prowadzić do odrzucenia pozwu jedynie w zakresie tego roszczenia bądź roszczeń.

Wskazany problem jest związany z tym, że normatywnie w postępowaniu grupowym nie obowiązuje zasada subsydiarności (celowości, efektywności, jego opłacalności, stosowności w świetle ekonomii procesowej), która uprawniałaby sąd do ostatecznego zadecydowania o tym, czy w konkretnej sprawie zgoda na postępowanie grupowe, pomimo wypełnienia przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego, jest racjonalnym rozwiązaniem. Obecny art. 1 ustawy ma charakter bezwzględnie obowiązujący, a wskazane w nim przesłanki stanowią sztywny i zamknięty katalog warunków dopuszczalności postępowania grupowego. Wobec zatem ich zaistnienia sąd musi wydać postanowienie o wszczęciu postępowania grupowego. Kwestia ta zostanie później bliżej wyjaśniona, w ramach uwag *de lege ferenda* co do roli sądu w postępowaniu grupowym. Problem ten jest istotny. Zauważmy bowiem, że według obowiązującej ustawy, nawet w sytuacji, gdy – zdaniem sądu – postępowanie grupowe byłoby niekorzystne, gdyż trwałoby

²⁹ LEX nr 1847732.

dłużej niż każde z postępowań indywidualnych czy nie powodowałyby żadnego uproszczenia ani redukcji kosztów dochodzenia roszczeń, nie może to stanowić dla sądu podstawy do wydania postanowienia o odrzuceniu pozwu w postępowaniu grupowym na podstawie dyskrecjonalnej władzy sądu. Natomiast w systemach prawnych o dłuższej tradycji co do postępowań grupowych ich cechą wspólną jest to, że sąd ma swobodę przy rozstrzygnięciu o dopuszczalności postępowania grupowego. W ramach tej swobody oceniana jest zasadność tego postępowania³⁰.

Wobec obowiązującej ustawy w sytuacji, gdy są spełnione przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego, sąd nie może odrzucić pozwu, widząc w konkretnym przypadku brak racjonalnego uzasadnienia dla prowadzenia postępowania grupowego. Problem ten jest dostrzegany w praktyce sądowej. Wskazuje się bowiem, że warunki dopuszczalności postępowania grupowego należy odnosić do efektywności tego trybu, tak aby było możliwe łączne orzekanie i rozstrzygnięcie o wszystkich roszczeniach objętych pozwem (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 września 2011 r., sygn. akt ACz 1441/11³¹). Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt XVI GC 595/11 zauważył, że specyfika przedmiotowej kumulacji roszczeń, będąca kompromisem między dążeniem do objęcia jednym procesem wielu żądań, które nadają się do łącznego rozpoznania, a sprawnością postępowania, automatycznie jednak wiąże się ze zwiększeniem ilości materiału procesowego oraz czynności dowodowych. Właśnie te względy – w ocenie sądu – celowościowe są aktualne w postępowaniu dowodowym. Przywołał on stanowiska prezentowane w literaturze amerykańskiej, skąd przecież wywodzi się postępowanie grupowe, gdzie decyzja o wszczęciu postępowania grupowego musi uwzględniać aspekt ekonomiczny. W orzecznictwie polskich sądów zauważono, że dochodzenie roszczeń na podstawie ustawy jest możliwe w przypadku, gdy pomiędzy roszczeniami objętymi pozwem grupowym istnieje związek, który sprawia, iż łączne o nich orzekanie jest opłacalne. Zauważa się zatem, że postulat celowości postępowania stanowi ważny argument, który powinien być brany pod uwagę podczas orzekania w przedmiocie dopuszczalności

³⁰ A. Jaworski, *Dopuszczalność postępowania grupowego – uwagi porównawcze*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 11–12, s. 67.

³¹ LEX nr 1645615.

postępowania, a zatem wskazuje się na potrzebę stosowania wykładni funkcjonalnej przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego (skarga kasacyjna strony powodowej w sprawie od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie sygn. akt VI ACz 1176/13). Obecnie jednak z uwagi na brzmienie art. 1 ust. 1 ustawy, nawet jeśli postępowanie grupowe trwałoby przewidywalnie dłużej niż każde z postępowań indywidualnych, ani nie przyczyniło się do uproszczenia czy skrócenia postępowania dowodowego, redukcji globalnych kosztów procesu, to nie stanowi to podstawy do odrzucenia pozwu na podstawie dyskrecjonalnej władzy sądu, gdyż wykładnia funkcjonalna nie może implikować do stosowania dodatkowej, pozaustawowej przesłanki efektywności postępowania grupowego, a przy jej braku do odrzucenia pozwu (skarga kasacyjna strony powodowej od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt VI ACz 1176/13).

W mojej ocenie – jak już zaznaczyłam – przyczyną kontrowersji istniejących wokół interpretacji przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego jest fakt, że zapomina się chyba o tym, iż skoro decydują one o dopuszczalności postępowania grupowego, to z jednej strony powinny zostać tak ukształtowane, aby w tym trybie dochodzone było rzeczywiście roszczeń grupowych, a z drugiej strony, aby przy ocenie konkretnych stanów faktycznych w kontekście wypełnienia przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego nie pomijać faktu, o jakie prawa toczy się określone postępowanie. Nie każda bowiem sprawa spełniająca warunki formalne jest rzeczywiście sprawą, której dedykowane jest postępowanie grupowe. To bowiem – jak zaznaczono – dotyczyć powinno wyłącznie spraw cywilnych, gdzie dochodzone są roszczenia, których źródłem są zdarzenia o charakterze rzeczywiście masowym.

Jednocześnie w ramach uwag *de lege ferenda* wskazać trzeba na konieczność odmiennej regulacji roli sądu podczas dwóch pierwszych faz postępowania grupowego (podczas postępowania w przedmiocie dopuszczalności postępowania oraz ustalenia składu osobowego grupy), która nie może być unormowana analogicznie do rozwiązań zawartych w merytorycznym postępowaniu rozpoznawczym w odniesieniu do spraw, gdzie chodzi o ochronę praw podmiotowych. Wobec sądu bowiem, w szczególności podczas tych dwóch formalnych faz postępowania grupowego, wymagana jest aktywność, określana jako

case management. To sąd powinien m.in. wskazać, które zagadnienia i dowody są potrzebne, a także zachęcać aktywnie do mediacji³². Znaczenie bowiem tych dwóch faz postępowania znacząco odbiega od tego, co jest przedmiotem regulacji Kodeksu postępowania cywilnego. Zresztą nie można także przyjąć, że na wzór fazy merytorycznej postępowania rozpoznawczego, normowanej przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, powinna być także uregulowana faza merytoryczna w postępowaniu grupowym. Tymczasem klasyczne podejście do postępowania grupowego, tj. traktowanie tego procesu analogicznie do postępowań cywilnych, które toczą się na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, prowadzi do stanowiska, że sąd „sam nie może wyłączyć niektórych osób z postępowania grupowego, jak również nie dysponuje instrumentami umożliwiającymi egzekwowanie od reprezentanta grupy dopełnienia wymagań, jakie powinien spełniać pozw” (tak Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie dotyczącej katastrofy budowlanej pawilonu wystawowego Międzynarodowych Targów).

De lege lata przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego unormowano w art. 1 ustawy. Zgodnie z treścią tego przepisu, aby postępowanie grupowe mogło się toczyć, dochodzone roszczenia muszą być jednego rodzaju, zgłoszone przez co najmniej dziesięć osób oraz oparte na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej. W przypadku natomiast roszczeń pieniężnych – ich wysokość powinna zostać ujednoczona. Z kolei w przypadku trudności w ujednoczeniu wszystkich dochodzonych roszczeń pieniężnych – powinny zostać ujednoczone co najmniej w podgrupach liczących dwie osoby.

Jedną z przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego jest spełnienie wymogu, aby dochodzone roszczenia były „jednego rodzaju”. Aby jednak w określonym stanie faktycznym dostrzec te roszczenia, uprzednio należy zadecydować o tym, w jakim znaczeniu w art. 1 ustawy użyto terminu „roszczenie”. Czy w tym, który obowiązuje w prawie cywilnym materialnym, czy też w prawie procesowym, a następnie odszukać kryterium, na podstawie którego należy w kontekście art. 1 ustawy wskazać roszczenia jednorodnej.

³² Na temat *case management* – zob. P. Pogonowski, *Ochrona...*, s. 108.

W moim przekonaniu przyjąć trzeba, że skoro zarówno w prawie, jak i w procesie cywilnym mamy do czynienia wyłącznie z okolicznościami faktycznymi bądź prawnymi, to oznacza, że właśnie na podstawie tylko jednego z tych kryteriów (bądź obu jednocześnie) można wskazać określony rodzaj roszczeń. Aby zatem z określonego zbioru roszczeń wybrać te, które są jednego rodzaju, to wcześniej należy określić kryterium, które determinuje określony rodzaj roszczeń. To pozwoli nam jednocześnie poznać cechy, które roszczenia powinny posiadać, aby zakwalifikować je jako roszczenia tego samego rodzaju.

Zależność tę dostrzeżono w praktyce sądowej, jednakże nie przyjęto jednej koncepcji. Według zatem jednego ujęcia, zarówno pojęciu roszczenia, jak i wymogowi jednorodzaowości roszczeń należy nadać znaczenie znane w przepisach prawa cywilnego materialnego. To w konsekwencji oznacza, że pojęcie jednorodzaowych roszczeń, o których jest mowa w art. 1 ustawy, jest interpretowane analogicznie do treści art. 72 k.p.c., normującego instytucję współuczestnictwa w sporze (współuczestnictwa formalnego). Wówczas to przedmiot sporu, a ściślej stosunki prawne normowane prawem materialnym, stanowi kryterium, na podstawie którego można określić rodzaj roszczeń. Wówczas zewnętrzna ich postać w formie określonego rodzaju wytaczanego roszczenia procesowego (o zasądzenie, ustalenie, ukształtowanie prawa) nie stanowi tego kryterium. Według tego ujęcia nie chodzi o jednorodzaowość samych roszczeń (wskazanych w przepisach prawa materialnego), ale o jednego rodzaju przedmiot sporu, dotyczący określonych stosunków prawnych. Roszczenia są jednorodzaowe, gdy są jednego rodzaju nie tylko w znaczeniu ogólnym (jednorodzaowość zobowiązań), lecz jednocześnie wynikają z jednego rodzaju stosunków prawnych (np. jednorodzaowość roszczeń odszkodowawczych z deliktu). Uzasadnieniem dla przyjęcia tego stanowiska jest z jednej strony potrzeba objęcia jednym postępowaniem grupowym wielu żądań, które nadają się do łącznego rozpoznania, a z drugiej strony konieczność zapewnienia sprawności tego postępowania, a jest to trudne w przypadku występowania zróżnicowanych podstaw faktycznych dochodzonych żądań, gdyż wówczas zwiększa się materiał dowodowy sprawy. Stąd – według tego zapatrywania – wymóg jednorodzaowości roszczeń wyklucza dochodzenie w ramach jednego postępowania grupowego roszczeń zróżnicowanych, takich jak odszkodowanie za

zniszczone rzeczy, zwrot kosztów leczenia, renta³³. Dlatego konsekwentnie, w jednej ze spraw zarówno sąd okręgowy, jak i sąd apelacyjny uznały, że sprawa nie spełnia wymogu jednorodzaowości dochodzonych roszczeń, kiedy żądania poszczególnych członków grupy są różne i dotyczą: kosztów leczenia i pogrzebu (art. 446 § 1 Kodeksu cywilnego³⁴), renty alimentacyjnej (art. 446 § 2 k.c.) czy odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wskutek śmierci (art. 446 § 3 k.c.). W jednej ze spraw sąd uznał, że w sytuacji kiedy dla członków grupy wspólne jest co prawda źródło doznania uszczerbku (chodziło o katastrofę budowlaną) oraz okoliczności, które do tego doprowadziły, to jednak jest za mało, aby uznać spełnienie przesłanki jednorodzaowości roszczeń i jednakowości podstawy faktycznej. Nie spełniają wymogu jednorodzaowości roszczenia dotyczące kosztów leczenia, pogrzebu, renty alimentacyjnej czy odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wskutek śmierci najbliższego członka rodziny (tak zarówno Sąd Okręgowy w Warszawie, jak i Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie *Międzynarodowych Targów Katowickich*, sygn. akt II C 121/11).

Podobnie w sprawie dotyczącej deliktu władzy publicznej sąd przyjął, że istnienie wspólnych dla wszystkich członków grupy okoliczności w postaci zdarzenia wywołującego sam czyn, jak i naruszenie (w sprawie naruszenie polegało na utracie środków pieniężnych) to za mało, aby przyjąć jednorodzaowości roszczeń i podobieństwo okoliczności faktycznych. W ocenie sądu istotne dla zaistnienia przesłanek art. 1 ustawy są okoliczności, które w przytoczonej sprawie mają charakter indywidualny, gdyż dotyczą wpływu własnych doświadczeń, wykształcenia członków grupy na decyzję co do powierzenia swoich oszczędności pozwanemu. W ocenie sądu w sytuacji, gdy elementy indywidualne, dotyczące członków grupy, przeważają nad zagadnieniami wspólnymi dla wszystkich, wówczas są one przeszkodą do prowadzenia postępowania grupowego.

Stanowisko przyjmujące materialne ujęcie pojęcia roszczenia, użytego w art. 1 ustawy przyjęto m.in. w: postanowieniu Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia

³³ Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt II C 121/11, powołał się na M. Jędrzejewską, *Współuczestnictwo procesowe (istota, zakres, rodzaje)*, Warszawa 1975, s. 209–210.

³⁴ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (obecnie: Dz.U. z 2017 r. poz. 459 ze zm.), dalej jako: k.c.

8 kwietnia 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 121/11, postanowieniu z dnia 8 lutego 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 616/11³⁵ czy w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie o sygn. akt I ACz 868/12. Podkreślono, że jednorodzaowość, o której jest mowa w art. 1 ustawy, musi być odniesiona do przedmiotu sporu, a dokładnie stosunków prawnych będących jego przedmiotem, a nie tylko samych roszczeń. Postępowanie grupowe – jak przyjęto – ma być bowiem kompromisem pomiędzy dążeniem do objęcia jednym procesem wielu żądań, które nadają się do łącznego rozpoznania, a sprawnością postępowania, której nie sprzyja nadmierne rozbudowanie podstaw faktycznych żądań, gdyż wówczas zwiększa się materiał procesowy.

Z kolei według drugiego ujęcia co do interpretacji pojęcia roszczenia oraz wymogu jednorodzaowości roszczeń, należy nadać im ściśle procesowe znaczenie. Stanowisko to opiera się na wyraźnym brzmieniu art. 1 ustawy oraz na porównaniu treści tego przepisu z instytucją współuczestnictwa formalnego (art. 72 k.p.c.). Z tego wynika wniosek, że pomiędzy roszczeniami dochodzonymi w postępowaniu grupowym nie musi występować jakikolwiek związek o charakterze prawnym (w rozumieniu norm prawa cywilnego materialnego). Kryterium, na podstawie którego określa się roszczenia jednego rodzaju, stanowią okoliczności faktyczne³⁶. Stąd dokonując wykładni pojęcia „roszczenia jednego rodzaju”, należy nadać temu terminowi autonomiczne znaczenie, o sensie wynikającym z właściwości postępowania grupowego, uwzględniając przede wszystkim jego cel (wniosek strony powodowej o rozpoznanie sprawy w postępowaniu grupowym, z powództwa wytoczonego przed Sądem Okręgowym w Warszawie przeciwko *Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych*). Wystarczającym warunkiem jednorodzaowości roszczeń jest ich oparcie na tym samym typie (rodzaju) stosunku prawnego, choćby wynikały z niego różne indywidualne roszczenia materialnoprawne³⁷. Stąd w jednej ze spraw przyjęto, że w przypadku stosowania przez przedsiębiorcę wzorca umownego jako podstawę zawierania umów z konsumentami, który w swojej treści zawiera

³⁵ LEX nr 1847782.

³⁶ Szerzej na ten temat – zob. M. Rejda, *Jednorodzaowe...*, s. 22; M. Rejda [w:] *Ustawa...*, s. 44–45.

³⁷ R. Kulski, *Zasady postępowania grupowego – kolejny krok w kierunku wzmocnienia ochrony konsumentów*, wystąpienie w dniu 22 kwietnia 2010 r. na konferencji w Warszawie.

niedozwolone postanowienia, jest okolicznością implikującą zaistnienie przesłanki takiej samej podstawy faktycznej, o której jest mowa w art. 1 ustawy. Jak przyjął sąd, to „jak dany członek grupy interpretował sporną klauzulę umowną nie wpływa na tożsamość podstawy faktycznej powództwa” (sprawa o sygn. akt II C 1693/10, z powództwa Miejskiego Rzecznika Konsumentów przeciwko *Bankowi Spółce Akcyjnej, oddziałowi bankowości detalicznej z siedzibą w Łodzi*). Odwołanie się bowiem przez ustawodawcę w art. 1 ustawy do pojęcia roszczenia wymaga wskazania, że chodzi o roszczenie w znaczeniu procesowym, a nie materialnoprawnym (Sąd Apelacyjny w Krakowie w postanowieniu z dnia 7 grudnia 2011 r. w sprawie o sygn. akt I ACz 1235/11³⁸). Procesowe pojmowanie roszczenia przyjęto także w postanowieniu Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 20 maja 2011 r. (sygn. akt I C 1419/10) oraz w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 września 2012 r. (sygn. akt I ACz 1324/12).

Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z dnia 6 lutego 2015 r. (sygn. akt I ACz 43/15³⁹) stwierdził, że przez taką samą podstawę faktyczną należy rozumieć oparcie roszczeń na podobnych zdarzeniach. W sytuacji zatem „odmienności warunków umów i wzorców łączących członków grupy z pozwanym, trybu zawierania umów, wykonywania obowiązku informacyjnego w różny sposób nie uzasadniają twierdzeń, że roszczenia członków grupy nie mogą być uznane za oparte na jednakowej podstawie faktycznej”. Podobnie nie zmieniają takiej kwalifikacji różnice w wysokości składek, częstotliwości składek uiszczanych przez członków grupy na rzecz pozwanego.

Na jednakową podstawę faktyczną roszczeń członków grupy nie ma wpływu okoliczność negocjowania opłaty waloryzacyjnej przez część z członków grupy, czy wpłacenie całości opłaty przez pozostałą część, ani to, czy członkowie grupy zawarli umowę deweloperską bezpośrednio z pozwanym, czy też wstąpili w prawa i obowiązki z niej wynikające na podstawie cesji. Nie ma także wpływu na zaistnienie jednorodzących roszczeń także fakt, że treść niektórych klauzul waloryzacyjnych

³⁸ LEX nr 1680440.

³⁹ LEX nr 1646028.

różni się od siebie (postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 stycznia 2013 r. w sprawie o sygn. akt III C 491/12⁴⁰).

Zapratrywanie o procesowym znaczeniu roszczenia użytego w art. 1 ustawy jest akceptowane w doktrynie⁴¹.

Ponadto w praktyce sądowej można spotkać stanowisko interpretujące przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego według wykładni funkcjonalnej. Według tego ujęcia dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym jest możliwe w przypadku, gdy pomiędzy objętymi pozwem roszczeniami istnieje związek, który sprawia, że łączne o nich orzekanie jest opłacalne (postanowienie Sądu Okręgowego w sprawie o sygn. akt XXV C 4/12). Przyjmuje się, że celem wyodrębnienia fazy orzekania o dopuszczalności rozpoznania postępowania grupowego jest badanie, czy w konkretnym przypadku powództwo zbiorowe jest właściwą, odpowiednią do potrzeb sprawy formą dochodzenia roszczeń (Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie o sygn. akt VI ACz 1176/13). Jednorodząwość roszczeń ma miejsce wtedy, gdy wszyscy członkowie grupy żądają udzielenia im ochrony prawnej w tej samej formie⁴² (postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 6 maja 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 1693/10).

Jeżeli chodzi o stanowisko doktryny w tym zakresie, to przyjmuje się, że kryterium, na podstawie którego można określić roszczenia jednego rodzaju, stanowi podobieństwo okoliczności faktycznych, czyli podstawowy zespół faktów usprawiedliwiających roszczenie. Stąd z tą samą podstawą faktyczną mamy do czynienia wtedy, gdy roszczenia wywodzą się z jednego zdarzenia (np. katastrofy), z taką samą zaś, gdy dotyczą szeregu analogicznych zdarzeń. Wymóg, o którym jest mowa w art. 1 ustawy, jest zatem spełniony, gdy fakty uzasadniające istnienie określonych stosunków prawnych są jednakowe w odniesieniu do wszystkich członków grupy, i nie stoi temu na przeszkodzie to,

⁴⁰ LEX nr 1861347.

⁴¹ T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, s. 35; M. Sieradzka, *Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 85; M. Rejdak [w:] *Ustawa...*, s. 40; M. Rejdak, *Jednorodząwość...*, s. 22.

⁴² Szerzej na temat stanowiska przyjmującego procesowe znaczenie pojęcia roszczenia użytego w art. 1 ustawy – zob. M. Rejdak, *Jednorodząwość...*, s. 22.

że mogą istnieć jeszcze inne fakty, mieszczące się także w podstawie faktycznej powództwa, a dotyczące konkretnych, indywidualnych roszczeń, ich wymagalności czy wysokości⁴³. W tym też ujęciu o jednorodzaowości przesądza związek o charakterze faktycznym istniejący pomiędzy dochodzonymi roszczeniami – a nie prawny⁴⁴.

2. Wnioski co do przesłanki w postaci wymogu jednorodzaowości roszczeń dochodzonych w postępowaniu grupowym

Reasumując, w praktyce sądowej brak jednolitego stanowiska zarówno co do prawnego charakteru pojęcia roszczenia, użytego w art. 1 ustawy, jak i co do pojmowania roszczeń jednego rodzaju. Kwestia ta jest o tyle istotna, gdyż decyduje już o zgodzie sądu na wszczęcie i prowadzenie postępowania grupowego. To zatem na negatywnej decyzji sądu co do oceny przesłanek dopuszczalności postępowania może zakończyć się dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym.

W mojej ocenie przyczyną wątpliwości co do przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego jest nie tyle sposób ich wyrażenia, co brak jednoznaczności, świadomości co do roli, jaką przesłanki mają pełnić, co z kolei związane jest – jak już zaznaczyłam – z zasadniczą wątpliwością dotyczącą tego, jakim prawom udzielana jest ochrona prawna w postępowaniu grupowym. Zapewne w sytuacji, kiedy sąd w postępowaniu grupowym przyjmuje, że przedmiotem jego ochrony są prawa podmiotowe konkretnych podmiotów, to wówczas dostrzega podobieństwo pomiędzy regulacją art. 1 ustawy a art. 72 k.p.c., normującym instytucję współuczestnictwa w sporze. Jednakże wówczas dostrzegalny jest także problem podwójnej regulacji analogicznych stanów faktycznych. To w konsekwencji prowadzi albo do korzystania z dorobku, który powstał w wyniku stosowania art. 72 k.p.c. do art. 1 ustawy, ale wówczas zapewne powstaje też wątpliwość, dlaczego podobne stany faktyczne podlegają tym dwóm rozwiązaniom normatywnym, albo

⁴³ Tak: P. Grzegorzczak, *Ustawa...*, s. 8; M. Rejda, P. Pietkiewicz (red.), *Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 44-45; T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, s. 99-103.

⁴⁴ T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, s. 36.

właśnie dochodzi do odrzucenia możliwości korzystania z dorobku, który powstał w oparciu o art. 72 k.p.c. Z kolei to drugie podejście jest uzasadnione wykładnią językową art. 1 ustawy, z której nie wynika przecież wniosek, że pomiędzy dochodzonymi roszczeniami w postępowaniu grupowym powinien zachodzić związek o charakterze prawnym.

Pierwszą zatem potrzebą jest decyzja o tym, jakie prawa są przedmiotem ochrony prawnej udzielanej w postępowaniu grupowym. Jeżeli przyjmujemy, że – jak już zaznaczono – chodzi o ochronę praw podmiotowych w jednym postępowaniu grupowym, to nasuwa się wątpliwość co do zasadności obowiązywania ustawy, gdyż kwestia ta już jest zasadniczo unormowana instytucją o współuczestnictwie w sporze, która z kolei jest wolna od dodatkowych wymogów formalnych, analogicznych do rozwiązań zawartych w omawianej ustawie. Wówczas wystarczyłoby wprowadzić do niej niewielkie zmiany wobec sytuacji wystąpienia w sprawie większej liczby współuczestników. Wobec jednak zmian zachodzących w społeczeństwie oraz istnienia źródeł odpowiedzialności o charakterze masowym, wydaje się, że nie o to chodzi w przypadku właściwego postępowania grupowego, aby były w nim wspólnie dochodzone pojedyncze roszczenia.

Ustosunkowanie się do przedmiotu udzielanej ochrony prawnej w postępowaniu grupowym pozwoli następnie unormować przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego, które przecież mają właśnie służyć temu, aby sprawy, dla których dedykowane jest postępowanie grupowe, zostały dopuszczone, a te, które nie objęto tym sposobem dochodzenia, zostały właśnie niedopuszczone do tego sposobu dochodzenia ochrony sądowej.

Przy przyjęciu, że przedmiotem ochrony prawnej w postępowaniu grupowym jest jeden interes grupy, wówczas jego uzasadnieniem zgodnie z art. 187 k.p.c. są okoliczności faktyczne uzasadniające to jedno roszczenie. W konsekwencji tego toczy się jedno postępowanie dowodowe, a przeprowadzane dowody służą ustaleniu stanu faktycznego tego jednego roszczenia. Rolą natomiast ustawodawcy jest takie sprecyzowanie przesłanek powstania tego jednego roszczenia, i tym samym określenie w taki sposób jego przesłanek, aby były one kompatybilne z cechami roszczenia grupowego.

Obecnie jednak, z uwagi na fakt, że regulacja o postępowaniu grupowym stanowi sądowy sposób wspólnego dochodzenia ochrony prawnej pojedynczych praw podmiotowych, przesłanki dopuszczalności tego procesu powinny być tak ukształtowane, aby dopuszczały do tego postępowania roszczenia, wobec których racjonalne jest prowadzenie jednego postępowania sądowego. Ze względu na fakt, że w obecnie obowiązującej ustawie brak regulacji o charakterze materialnoprawnym, postępowanie grupowe dla dochodzących ochrony prawnej może być korzystniejsze jedynie z uwagi na rozwiązania procesowe. Ze względu zatem na fakt, że najważniejszą częścią postępowania cywilnego jest postępowanie dowodowe zmierzające do ustalenia stanu faktycznego sprawy, który stanowi podstawę rozstrzygnięcia, przesłanki procesowe powinny być tak interpretowane, aby w jednym postępowaniu grupowym dochodzone były roszczenia, wobec których można będzie prowadzić w miarę wspólne postępowanie dowodowe, tj. aby przeprowadzane dowody służyły ustaleniu okoliczności faktycznych dla wszystkich zgłoszonych roszczeń. Będzie to możliwe wtedy, gdy – przykładowo – „w przypadku odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, jednakowość podstawy faktycznej byłaby zachowana wtedy, gdy wobec wszystkich członków grupy zachodziłyby wszystkie okoliczności faktyczne składające się na podstawę odpowiedzialności pozwanego, a charakter i rodzaj jednostkowych roszczeń, ich wysokość czy wymagalność należałyby do okoliczności niewpływających na jednakowość podstawy faktycznej postępowania grupowego, a tym samym na jego dopuszczalność” (Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie o sygn. akt ACz 1176/13).

De lege lata bez względu na przyjęte stanowisko, bez wątpienia – co najmniej – podobieństwo okoliczności faktycznych determinuje jednorodziejowe roszczenia. Ograniczając wówczas wypowiedź co do podobnych okoliczności faktycznych, jako kryterium, na podstawie którego można wskazać na roszczenia jednego rodzaju, powstaje z kolei wątpliwość – czy chodzi o okoliczności faktyczne, do których odwołują się normy prawa cywilnego materialnego, czy też chodzi o okoliczności faktyczne, będące podstawą uzasadniająca żądanie procesowe. W tym drugim ujęciu chodziłoby zatem o okoliczności faktyczne, które są elementem powództwa (określonym w art. 187 k.p.c.).

Jak widać, także ustosunkowanie się i do tej kwestii determinowane jest uprzednim wyborem stanowiska co do tego, czy użyte w art. 1 ustawy pojęcie roszczenia występuje w znaczeniu prawa materialnego, czy też chodzi o roszczenie w znaczeniu prawa procesowego, czyli o rodzaj wytaczanego powództwa (o zasądzenie, ustalenie, ukształtowanie prawa)⁴⁵.

Wydaje się jednak, że wobec przyjętego celu obowiązującej ustawy oraz uwzględniając literalne brzmienie jej art. 1, a także treść art. 187 k.p.c., przyjąć trzeba, że to podobieństwo zgłoszonych przez powoda okoliczności faktycznych, uzasadniających dochodzone żądania, decyduje o dopuszczalności postępowania grupowego. Przecież to te okoliczności wskazują, co będzie przedmiotem postępowania dowodowego, które w postępowaniu grupowym powinno być prowadzone w taki sposób, aby przeprowadzane środki dowodowe służyły ustaleniu okoliczności faktycznych dotyczących wszystkich dochodzonych roszczeń. Nie wyklucza to natomiast tego, że z uwagi na indywidualną sytuację prawną członków grupy, zasądzone roszczenia na podstawie ustalonego stanu faktycznego będą uzasadnione innymi podstawami prawnymi. Wówczas może toczyć się jedno postępowanie grupowe, w którym ustalony stan faktyczny jest wspólny wszystkim dochodzonym roszczeniom, który jednak – z punktu widzenia norm prawnych – determinuje odrębne podstawy prawne zasądzanych roszczeń (renta, zadośćuczynienie, odszkodowanie). Jest to jednak zapatrywanie przyjmujące, że art. 1 ustawy posługuje się pojęciem roszczenia w znaczeniu, w jakim występuje ono w prawie postępowania cywilnego (np. w art. 187 k.p.c.). Według tego ujęcia, art. 1 ustawy nie wymaga tożsamości (czy podobieństwa) podstawy prawnej żądanych roszczeń, określonej w normach prawa materialnego. Wówczas przyjąć trzeba, że zakres zastosowania art. 1 ustawy jest szerszy i pozwala swoim zastosowaniem objąć roszczenia, które powstały w wyniku jednego zdarzenia, bez względu na to, jaka norma prawna będzie zastosowana na podstawie tego stanu faktycznego (zażalenie strony powodowej złożone w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Warszawie w sprawie o sygn. akt II C 121/11).

⁴⁵ Szerzej – zob. M. Rejda, *Jednorodziejowe...*

Natomiast podstawę faktyczną w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy stanowi jedynie podstawowy (wyjściowy) zespół faktów uzasadniających roszczenie (postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 6 maja 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 1693/10, postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 20 maja 2011 r. w sprawie o sygn. akt I C 1419/10, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 maja 2013 r. w sprawie o sygn. akt I ACz 464/13⁴⁶, postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 listopada 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 464/11⁴⁷). Na podstawę faktyczną składają się jedynie podstawowe fakty uzasadniające powstanie określonych stosunków prawnych. Wszelkie inne okoliczności faktyczne są dla dopuszczalności postępowania grupowego obojętne. Dlatego też może być tak, że podstawa faktyczna roszczenia członka grupy nie musi być tożsama z samą podstawą faktyczną powództwa, w szczególności może być węższa. W przypadku bowiem art. 1 ustawy chodzi o pewien zespół faktów, a nie o wszystkie fakty związane z daną sprawą (skarga kasacyjna strony powodowej od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 czerwca 2013 r. w sprawie o sygn. akt VI ACz 1176/13).

Koncepcja przyjęta powyżej nie jest jednak jedyną przyjmowaną w praktyce sądowej. Na podstawie obowiązującej ustawy w jednej ze spraw sądowych sąd przyjął, że nie można art. 1 ustawy oraz art. 72 k.p.c. przypisywać odmiennego znaczenia. Przyjęciu tego stanowiska nie przeszkadza – zdaniem sądu – fakt, że art. 1 ustawy nie stanowi wyrażnie o wymogu podobieństwa podstawy prawnej (Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt II C 121/11). To oznacza, że według tego zapatrywania o podobieństwie roszczeń nie świadczy tylko występujący między nimi związek o charakterze faktycznym, ale także prawnym. Według tego zapatrywania, które realizowane jest w praktyce sądowej, jednorodność jest determinowana przez stosunki prawne będące przedmiotem sporu, a nie same roszczenia w znaczeniu procesowym. Wówczas dochodzenie przez wszystkich członków grupy roszczeń pieniężnych nie świadczy o spełnieniu wymogu jednorodności. Porównuje się postępowanie grupowe do przedmiotowej kumulacji żądań i podnosi, że musi zaistnieć kompromis między dążeniem do objęcia jednym procesem wielu

⁴⁶ LEX nr 1324836.

⁴⁷ LEX nr 1847767.

żądań, które nadają się do łącznego rozpoznania, a sprawnością postępowania, której sprzyjają jak najmniej rozbudowane podstawy faktyczne żądań, bo nadmierne ich rozumowanie powoduje zwiększenie materiału procesowego i czynności dowodowe.

IV. Przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego (ujednoczenie roszczeń pieniężnych – standaryzacja)

Najważniejszym podziałem roszczeń dochodzonych w postępowaniu grupowym jest ten oparty o kryterium formy żądanej od sądu ochrony prawnej. Stąd wyróżniamy roszczenia: o zasądzenie świadczeń, o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa, o ukształtowanie prawa, a także – szczególne dla tego procesu – roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanego (art. 2 ust. 3 ustawy). Jeżeli chodzi o roszczenia o zasądzenie świadczeń, najistotniejszą klasyfikacją jest ta oparta o kryterium charakteru dochodzonego świadczenia. Wówczas wyróżniamy roszczenia pieniężne i niepieniężne. Podział ten ma daleko idące praktyczne konsekwencje, gdyż wobec roszczeń pieniężnych obowiązuje wymóg ich ujednoczenia, który stanowi jednocześnie przesłankę dopuszczalności postępowania grupowego (art. 2 i 6 ustawy). Ponadto umowa regulująca wynagrodzenie pełnomocnika w przypadku dochodzenia roszczeń pieniężnych może je określać w stosunku do kwoty zasądzonej na rzecz powoda – nie więcej niż 20% (art. 5 ustawy). Nadto w sprawach o roszczenia pieniężne na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia przynależności członka do grupy, w innych sprawach wystarcza uprawdopodobnienie (art. 16 ustawy). W wyroku zasądzającym świadczenie pieniężne należy ustalić, jaka kwota przypada każdemu członkowi grupy lub podgrupy (art. 21 ustawy). Tytułem egzekucyjnym do prowadzenia egzekucji świadczenia pieniężnego przypadającego członkowi grupy lub podgrupy jest wyciąg z wyroku wskazujący w szczególności wysokość należnego mu świadczenia (art. 22 ustawy).

W sytuacji zatem, gdy w postępowaniu grupowym dochodzone są roszczenia pieniężne, wówczas przesłanką dopuszczalności postępowania grupowego jest ich ujednoczenie (standaryzacja) przy *verba legis* uwzględnieniu wspólnych okoliczności sprawy (art. 2 ustawy). W sytuacji gdy dochodzone roszczenia pieniężne nie zostaną ujednoczone, sąd odrzuca pozew (art. 10 w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy). Obowiązujący w polskim postępowaniu grupowym wymóg standaryzacji roszczeń pieniężnych nie ma odpowiednika w regulacjach innych krajów. Jednakże i tak w innych

jurysdykcjach dochodzeniu roszczeń pieniężnych stawia się wyższe wymagania aniżeli w przypadku dochodzenia roszczeń o zaniechanie czy ustalenie⁴⁸.

Przesłanka dopuszczalności postępowania grupowego w postaci wymogu ujednoczenia roszczeń pieniężnych już od samego początku w doktrynie, a później w praktyce była źródłem kontrowersji. Natomiast u podstaw jej wprowadzenia było dążenie do usprawnienia postępowania grupowego, w założeniu poprzez ograniczenie zakresu badania przez sąd wysokości dochodzonych roszczeń. Zamiast badania wysokości roszczenia każdego z członków grupy z osobna sąd miał badać, czy podana ujednoczona wysokość roszczenia jest uzasadniona dla każdego z członków grupy⁴⁹.

W praktyce jednak okazało się odmiennie, stąd właśnie niewielki procent spraw stanowią roszczenia o zasądzenie świadczeń pieniężnych, a jeszcze mniejszy spraw, które uzyskały zgodę sądu na merytoryczne postępowanie rozpoznawcze, gdyż większość z nich zakończyła się na etapie odrzucenia pozwu w postępowaniu grupowym, z uwagi na niespełnienie przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego⁵⁰. Przede wszystkim w praktyce sądowej pojawiło się rozwiązanie, którego uzasadnienia poszukuje się w brzmieniu art. 2 ust. 1 ustawy. Polega ono na tym, że powód ma wskazać, na jakiej podstawie doszło do ujednoczenia dochodzonych roszczeń pieniężnych. W ocenie sądów przyjęto, że wskazanie tylko jednolitej kwoty pieniężnej dochodzonej dla wszystkich członków grupy bądź podgrupy nie stanowi wypełnienia przesłanki dopuszczalności dochodzenia roszczeń pieniężnych w postępowaniu grupowym. W przypadku bowiem dochodzenia roszczeń pieniężnych pojawił się dodatkowy – względem konieczności spełnienia podobieństwa okoliczności faktycznych, o których jest mowa w art. 1 ustawy – wymóg. Wymóg art. 2 ust. 1 ustawy jest postrzegany jako konieczność wykazania, że jednolita kwota pieniężna dochodzona przez grupę czy podgrupę musi być oparta na podobieństwie okoliczności indywidualnych. W jednym z toczących się postępowań

⁴⁸ Tak np. w prawie amerykańskim są wyższe wymogi dopuszczalności postępowania grupowego w przypadku dochodzenia świadczeń pieniężnych – zob. P. Grzegorzczak, *Ustawa...*, s. 49.

⁴⁹ T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, s. 102.

⁵⁰ Uzasadnienie projektu ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności, Sejm VIII kadencji, druk sejmowy nr 1185.

grupowych stwierdzono, że przy ujednocianiu wysokości roszczeń w ramach podgrup chodzi „o to, że nie sama wysokość tych samych roszczeń wynikająca na przykład z różnych udziałów we współwłasności, tylko inne okoliczności decydujące o różnym charakterze tych roszczeń powinny decydować o wyodrębnieniu poszczególnych grup. W przeciwnym razie ów podział służyłby nie tyle możliwości dochodzenia roszczeń w tym postępowaniu w ogóle, co chroniłby członków podgrup przed koniecznością ujednoczenia kwotowego dochodzonych roszczeń na niekorzystnych zasadach z koniecznością rezygnacji z części roszczenia w sposób przez nich nieakceptowany. Inne rozumienie przepisu pozostaje w sprzeczności z założeniami ustawowymi leżącymi u podstaw konstrukcji przyjętej w art. 2 ustawy. Skoro bowiem dochodzone przez powodów roszczenia mają tę samą podstawę faktyczną i prawną, a różni je jedynie wysokość każdego z nich związana z udziałem we współwłasności nieruchomości wspólnej ujednoczenie roszczeń powinno być dokonane pomiędzy wszystkimi powodami. Wyłączona jest w takim przypadku dopuszczalność tworzenia podgrup tylko po to, aby uniknąć niedogodności związanej z koniecznością rezygnacji z części roszczenia i ujednoczenia go z dochodzonym przez innego z powodów, którego roszczenie jest najniższe” (Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 14 maja 2013 r. w sprawie o sygn. akt V ACz 354/13⁵¹). Niewątpliwie stanowisko to znajduje dodatkowo potwierdzenie w art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy, który przyjmuje, że należy wskazać zasady ujednoczenia wysokości roszczeń członków grupy lub podgrupy. Przepis ten ma jednak znaczenie pochodne względem art. 2 ust. 1 ustawy⁵².

Zapatrywanie to jednak, że w przypadku ujednoczania wysokości dochodzonych roszczeń pieniężnych wykazać trzeba istniejące pomiędzy członkami grupy czy podgrupy kolejne – względem wymogów określonych w art. 1 ustawy – podobieństwa okoliczności faktycznych, jest trudne do zrozumienia. Zwłaszcza przy akceptacji stanowiska, że ujednoczenie dochodzonych roszczeń pieniężnych w postępowaniu grupowym nie wywołuje skutków materialnoprawnych. Wydaje się, że wykazywanie dodatkowych więzi istniejących pomiędzy członkami grupy czy podgrupy przy dochodzeniu roszczeń pieniężnych mogłoby być jedynie wtedy uzasadnione, gdyby

⁵¹ LEX nr 1485751.

⁵² T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, s. 103.

z tak pojmowanym ujednoczeniem związane były konsekwencje materialnoprawne. Natomiast wobec tego, że trudno jest obecnie przyjąć, iż ujednoczenie roszczeń wywołuje materialnoprawne konsekwencje, a ponadto z uwagi na fakt, że wymóg ujednoczenia dochodzonych roszczeń pieniężnych nie przesądza jeszcze, że są one zasadne – prowadzi to do wniosku, że jedynym rzeczywistym celem tego wymogu jest utrudnienie możliwości dochodzenia w postępowaniu grupowym roszczeń pieniężnych. Przecież wówczas poza badaniem spełnienia przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego, o których jest mowa w art. 1 ustawy, pojawia się jeszcze konieczność oceny przyjętej metody ustalenia wysokości dochodzonych roszczeń pieniężnych. Sytuacja ta dodatkowo komplikuje się w przypadku tworzenia podgrup. Ponadto w praktyce sądowej występuje zapatrywanie, że w sytuacji kiedy w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego okazało się, że wysokość roszczenia zasądzonego na rzecz każdego z członków grupy jest odmienna niż ta ustalona w ramach wymogu formalnego co do ujednoczenia wysokości, bądź kiedy powództwo nie zasługuje na uwzględnienie w całości, to sąd uwzględnia je w części adekwatnej do sytuacji każdego z członków grupy. Wprawdzie sąd wydaje postanowienie o składzie osobowym grupy, ale jeśli po wydaniu tego postanowienia wyjdą nowe okoliczności, to sąd może oddalić to powództwo co do osób, które nie powinny być członkami (postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie o sygn. akt II C 779/11). W ocenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie ani postanowienie o wszczęciu postępowania grupowego, ani postanowienie o składzie osobowym grupy nie są orzeczeniami merytorycznymi. Ocena zasadności dochodzonych roszczeń odbywa się podczas fazy merytorycznej, a ta toczy się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, które nie zawierają w tym zakresie żadnych odrębności (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie o sygn. akt I ACa 1435/13). Przecież wobec braku w postępowaniu grupowym analogicznego rozwiązania do treści art. 73 § 2 k.p.c. nie można przyjąć, że normatywnie istnieje konieczność identycznych rozstrzygnięć w stosunku do wszystkich członków grupy, a przecież tego efektu nie powoduje ujednoczenie dochodzonych świadczeń pieniężnych, które nie wywołuje skutków materialnoprawnych⁵³.

⁵³ M. Rejda [w:] *Ustawa...*, s. 252–253.

W sprawie z powództwa Miejskiego Rzecznika Konsumentów toczącej się przed Sądem Okręgowym w Łodzi o ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej banku z tytułu nienależytego wykonywania umów zawartych z konsumentami, polegającego na pobieraniu w okresie od dnia 1 stycznia 2009 r. do dnia 28 lutego 2010 r. od każdego z konsumentów wyższych kwot tytułem oprocentowania kredytu, niż pobierałby, gdyby wykonywał swoje zobowiązanie w sposób należyty, co doprowadziło do powstania szkody u każdego z konsumentów – sąd ten stwierdził, że zgodnie z art. 2 ust. 3 ustawy nie jest ani konieczne, ani celowe określenie wysokości roszczenia każdego członka grupy. Jeżeli jednak przyjąć, że istnieje taki obowiązek w przypadku dochodzenia ustalenia odpowiedzialności pozwanego, to określenie tej wysokości powinno zakładać ujednoczenie. Podanie zatem uśrednionej wysokości roszczenia każdego członka grupy, polegającej na wyliczeniu średniej wartości kredytu, średniej długości okresu, na jaki kredyt został zaciągnięty oraz średniego oprocentowania kredytu w dacie podpisywania umowy jest spełnieniem wymogu ujednoczenia dochodzonych roszczeń (postanowienie z dnia 6 maja 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 1693/10)⁵⁴.

Z kolei Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie o sygn. akt V ACz 354/13 przyjął, że w sytuacji, gdy faktyczna i prawna podstawa dochodzonych roszczeń oraz jednorodny ich charakter są te same dla wszystkich powodów, ujednoczenie roszczeń musi się dokonać w odniesieniu do nich wszystkich, bez możliwości podziału na mniejsze podgrupy, warunkowanego jedynie różną wysokością tych samych roszczeń. Nie sama zatem wysokość tych samych roszczeń wynikająca np. z różnych udziałów we współwłasności, tylko inne okoliczności decydujące o różnym charakterze tych roszczeń, powinny decydować o wyodrębnieniu podgrup.

Racjonalne ujęcie art. 2 ust. 1 ustawy będzie możliwe wtedy, gdy ustawa ta będzie zawierać rozwiązania – jak już wielokrotnie wspomniano – materialnoprawne w odniesieniu do najważniejszej kwestii, czyli pojmowania roszczenia grupowego, co ma szczególne znaczenie w sytuacji dochodzenia roszczeń pieniężnych. Przyjęcie zatem, że przedmiotem ochrony prawnej jest roszczenie grupowe, umożliwiłoby uznanie, iż dochodzenie roszczeń pieniężnych polega na dochodzeniu ich

⁵⁴ Na ten temat – zob. także M. Orecki, *Przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 2016, s. 53.

zryczałtowanej wysokości, z jednoczesnym ustaleniem, że podczas podziału tej kwoty (po uprawomocnieniu się wyroku) każdy z członków grupy uzyskuje kwotę w tej samej wysokości. Wówczas konsekwencją ustalenia dochodzenia w postępowaniu grupowym świadczenia pieniężnego na określonej wysokości, powinno być to, że niektóre osoby zrezygnowały z dochodzenia należnych im świadczeń w większej wysokości, i nie mogą w przyszłości dochodzić już tej części kwoty, z której zrezygnowały w procesie grupowym. Zgodziły się one bowiem na ryczałtowe określenie wysokości należnego im odszkodowania, tj. na jego ujednoczenie⁵⁵.

Zanim jednak dojdzie do ewentualnych zmian w odniesieniu do ujęcia roszczenia będącego przedmiotem postępowania grupowego, obecnie przepisem, który w pewnym stopniu rozwiązuje ten problem, jest art. 322 k.p.c. Zastosowanie jednak tego rozwiązania nie oznacza, że powód w pozwie nie musi dokonać ujednoczenia dochodzonych świadczeń pieniężnych. Przepis ten obecnie oznacza, że wobec trudności w udowodnieniu dochodzonych świadczeń pieniężnych sąd orzeka odpowiednią kwotę według własnego uznania. Konsekwencją natomiast zastosowania art. 322 k.p.c. jest to, że w przyszłości członkowie grupy w innych procesach nie będą mogli dochodzić tej części roszczenia, która nie została uwzględniona w części zryczałtowanej, gdyż roszczenia te zostaną objęte powagą rzeczy osądzonej. Konsekwencją zatem wytoczenia powództwa o część nieuwzględnioną – przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. – jest postanowienie o odrzuceniu pozwu (art. 199 w zw. z art. 366 k.p.c.).

Reasumując, zanim dojdzie do ewentualnych zmian w odniesieniu do zasad odpowiedzialności odszkodowawczej w postępowaniu cywilnym, należy wobec przesłanki ujednoczenia wysokości dochodzonych roszczeń pieniężnych wykorzystać istniejącą już regulację art. 322 k.p.c. Kwestia ta zresztą została dostrzeżona wcześniej, podczas prac nad obecną ustawą. Już wówczas dostrzegano potrzebę

⁵⁵ Podczas prac nad ustawą wskazywano na potrzebę zmian rozwiązań materialnoprawnych właśnie wobec potrzeby dopuszczenia dochodzenia zryczałtowanego odszkodowania. Tak A. Jakubecki podczas dyskusji na konferencji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego (KKPC) w dniu 19 stycznia 2007 r., wskazując, że wobec obowiązujących przepisów prawa cywilnego materialnego nie można przyjąć, iż istnieje możliwość dochodzenia w postępowaniu cywilnym zryczałtowanego odszkodowania. Na taką potrzebę zwrócił także uwagę I. Kunicki na posiedzeniu zespołu problemowego KKPC w dniu 5 lipca 2008 r.

zmian w postępowaniu grupowym pewnych podstawowych zasad odpowiedzialności cywilnej, w szczególności zasady indywidualizacji kompensacji w zależności od rozmiaru szkody i krzywdy⁵⁶.

Obecnie należy przyjąć, że ujednoczenie, o którym jest mowa w art. 2 ust. 1 ustawy, polega na wskazaniu (określeniu) przez członków grupy lub podgrupy tej samej wysokości dochodzonego roszczenia pieniężnego. Wymóg ten jest też spełniony wtedy, gdy członkowie grupy dochodzą roszczenia pieniężnego w tej samej wysokości. Natomiast uznać trzeba, że obecne brzmienie art. 2 ust. 1 ustawy, mówiące o uwzględnieniu przy ujednoczeniu roszczeń pieniężnych wspólnych okoliczności sprawy, nie niesie ze sobą żadnych konsekwencji, gdyż o wspólnych okolicznościach faktycznych jest już mowa w art. 1 ustawy. Wydaje się również, że z uwagi na obecne brzmienie art. 2 ust. 1 – zgodnie z którym postępowanie grupowe w sprawach o roszczenia pieniężne jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy wysokość roszczenia każdego członka grupy została ujednoczona poprzez zrównanie wysokości roszczenia dochodzonego przez członków grupy lub podgrupy – iż nie powstaną już wątpliwości, czy ujednoczając dochodzone kwoty pieniężne, trzeba znaleźć kolejne – wobec art. 1 ust. 1 – wspólne okoliczności. *Verba legis* obecnie jest mowa o ujednoczeniu poprzez zrównanie wysokości dochodzonego roszczenia.

W związku z powyższym, skutki ujednoczenia dochodzonych roszczeń pieniężnych dotyczą tylko tego procesu, w którym zostało ono dokonane. Stąd obecnie nie jest wykluczone dochodzenie kwoty pieniężnej, która nie była uwzględniona w określonym postępowaniu grupowym w innym procesie, gdyż niedochodzonego roszczenia pieniężnego nie obejmują skutki powagi rzeczy osądzonej, chyba że doszło do zastosowania przez sąd art. 322 k.p.c. W przypadku bowiem zastosowania art. 322 k.p.c. osoby, które uczestniczyły w postępowaniu grupowym jako członkowie grupy, wobec której wydano wyrok, nie mogą z uwagi na skutek *res iudicata* dochodzić roszczenia w indywidualnych swoich postępowaniach, które nie było dochodzone w postępowaniu grupowym z uwagi na zastosowanie art. 322 k.p.c.

⁵⁶ P. Pietkiewicz, wystąpienie na konferencji KKPC w dniu 18 stycznia 2007 r. Podobnie P. Meijknecht i A. Jakubecki na tej konferencji.

Regulacja art. 2 ust. 2 ustawy, poprzez wprowadzenie rozwiązania dopuszczającego tworzenie podgrup, umożliwia dochodzenie roszczeń pieniężnych w sytuacji, gdy niemożliwe jest ujednoczenie roszczeń wszystkich członków w ramach grupy⁵⁷.

Natomiast oczywiste jest, że art. 2 ust. 3 ustawy, dopuszczający możliwość wytoczenia powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanego w ogóle wyłącza potrzebę ujednoczania wysokości roszczeń pieniężnych, o czym jest mowa w art. 2 ust. 1 ustawy. Sensem bowiem art. 2 ust. 3 jest ograniczenie postępowania do rozstrzygnięcia o samej zasadzie odpowiedzialności pozwanego bez badania rozmiaru szkody. Stąd w tych sprawach odpada także możliwość tworzenia podgrup (Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt II C 121/11). Należy przecież odróżnić jednorodność roszczeń (art. 1 ustawy) od ich ujednoczenia (art. 2 ust. 1 ustawy). To właśnie trudności w ujednoczeniu roszczeń są podstawą do wystąpienia z powództwem o ustalenie odpowiedzialności⁵⁸ – o czym poniżej. Kwestia ta jednak nie jest jednoznacznie ujmowana w praktyce sądowej – o czym w dalszej części.

⁵⁷ P. Pogonowski, *Postępowanie...*, s. 157; A. Kubas, R. Kos, *Opinia w sprawie projektu ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym*, druk sejmowy nr 1829; R. Kulski, *Opinia o rządowym projekcie ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym*, druk sejmowy nr 1829; M. Sieradzka, *Ustawa...*, s. 116.

⁵⁸ M. Rejda, *Jednorodność...*, s. 25.

V. Wymóg liczebny grupy

W kontekście wymogu spełnienia przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego w postaci liczebności grupy (grupę może stanowić minimum dziesięć osób) w praktyce sądowej pojawiło się zagadnienie dotyczące statusu małżonków w postępowaniu grupowym. Ustawa bowiem nie reguluje wyraźnie tej kwestii. Stąd nie jest klarowna sytuacja postępowania grupowego o zapłatę, kiedy określone roszczenie przysługuje w ramach współwłasności łącznej małżonkom (w ramach ustroju ustawowego). Na tym tle powstają problemy, w jaki sposób ujednoczyć roszczenia w odniesieniu do osób pozostających we wspólności małżeńskiej majątkowej oraz czy traktować ich jako jednego członka grupy, czy dwóch odrębnych członków grupy. W postępowaniu cywilnym, w którym miałyby zastosowanie instytucja współuczestnictwa, małżonkowie są współuczestnikami materialnymi (art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c.), a w postępowaniu grupowym instytucji tej nie stosuje się po stronie powodowej.

Możliwe są zatem dwa główne stanowiska. Według pierwszego zapatrywania należy potraktować małżonków jako jedną dwuosobową podgrupę, w której każdy z małżonków dochodzi po 50% wartości dochodzonego wspólnie roszczenia. Pamiętać jednak trzeba, że roszczenie przynależne do współwłasności łącznej jest niepodzielne. Stąd zapatrywanie to wydaje się nie do przyjęcia. Z kolei według drugiego ujęcia – jeden z małżonków jest członkiem grupy, natomiast drugi wyraża zgodę na dochodzenie przez niego roszczenia, które przysługuje tym małżonkom. Wówczas w przypadku konieczności ujednoczenia roszczeń pieniężnych, roszczenie jednego z małżonków podlegałoby ujednoczeniu z innym członkiem grupy. Działający w postępowaniu grupowym małżonek za zgodą drugiego działa w postępowaniu grupowym w ich wspólnym interesie.

VI. Żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego (art. 2 ust. 3 ustawy)

Jednym z najczęściej wytaczanych powództw w postępowaniu grupowym jest powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego. Zostało ono uregulowane art. 2 ust. 3 ustawy, a zatem tym samym przepisem, który normuje także wymóg ujednoczenia dochodzonych roszczeń pieniężnych. W konsekwencji ten fakt oraz nowość wiążąca się z tym rodzajem powództwa implikowały w praktyce sądowej wiele poważnych wątpliwości, a także całkowicie sprzecznych rozwiązań. Główne wątpliwości oraz brak jednolitego stanowiska sądów okręgowych i apelacyjnych dotyczyły przede wszystkim pytania o to, jakie elementy wchodzi w zakres sądowego ustalenia (czy tylko zdarzenie, czy odpowiedzialność, czy także szkoda i jej zakres) oraz kwestii, czy wytaczając to powództwo, powód musi spełnić wymóg ujednoczenia dochodzonych świadczeń pieniężnych, czego wymaga art. 2 ust. 1 i 2 ustawy. Zgodnie bowiem z literalnym brzmieniem art. 2 ust. 3 ustawy w sprawach o roszczenia pieniężne powództwo może ograniczać się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego. Ponadto rozbieżne stanowiska tych sądów dotyczą kwestii, czy powództwo unormowane art. 2 ust. 3 ustawy należy potraktować jako powództwo wytaczane na podstawie art. 189 k.p.c., czy może jego uwzględnienie wyrokiem stanowi orzeczenie analogiczne do wyroku wstępnego, unormowanego art. 318 k.p.c., a może jest to żądanie autonomiczne, niewykazujące żadnych analogii z wcześniej znanymi rozwiązaniami procesowymi (tj. art. 189 k.p.c., regulującym powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa, czy art. 318 k.p.c., regulującym wyrok wstępny). Sądy ustosunkowując się do tych kwestii, jednocześnie odnoszą się do bardzo praktycznego zagadnienia, a mianowicie przedawnienia. Pojawia się bowiem kwestia – czy orzekając o powództwie o ustalenie odpowiedzialności pozwanego, sąd uwzględnia zarzut przedawnienia.

Z uwagi na fakt, że powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego zostało uregulowane tym samym przepisem art. 2 ustawy, który normuje także wymóg ujednoczenia świadczeń pieniężnych, przyjąć trzeba, że to rozwiązanie jest dedykowane sytuacji, kiedy z różnych przyczyn nie da się albo nie udało się

ujednoczyć dochodzonych roszczeń pieniężnych w całej grupie ani nawet w podgrupie.

Ponadto na podstawie tej okoliczności, że powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego unormowano tym samym przepisem, który reguluje wymóg ujednoczenia dochodzonych roszczeń pieniężnych, w praktyce powstał także spór co do charakteru tego żądania. Kwestia ta jest bardzo istotna dla oceny, czy wówczas roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanego może zostać uznane za roszczenie pieniężne. To z kolei może wywołać kolejne następstwa, chociażby te, o których jest mowa w art. 16 ustawy, regulującym kwestie postępowania dowodowego. W postępowaniu grupowym, w którym dochodzone są roszczenia pieniężne, powód musi udowodnić przynależność określonych osób do grupy, natomiast w przypadku dochodzenia innych roszczeń wystarczy uprawdopodobnienie.

Jak zaznaczono, nie ma jednego stanowiska przyjętego w praktyce sądów okręgowych oraz apelacyjnych, jaki jest status powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanego w systemie żądań dochodzonych przed sądem, tj. czy jest to autonomiczne rozwiązanie, czy też stanowi ono analogiczne ujęcie do znanego już wcześniej powództwa wytaczanego w oparciu o art. 189 k.p.c., czy też wyrok wydany na jego podstawie można porównać do wyroku wstępnego, wydanego na podstawie art. 318 k.p.c. Opowiedzenie się za drugim rozwiązaniem umożliwia skorzystanie z dorobku orzeczniczego lub doktryny, który powstał na podstawie art. 189 i 318 k.p.c.

Pierwsze zatem stanowisko przyjmuje, że powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego stanowi rodzaj powództwa o ustalenie, o którym jest mowa w art. 189 k.p.c., z wyłączeniem jednak obowiązku wykazania posiadania interesu prawnego w tym ustaleniu. W pozostałym natomiast zakresie – według tego stanowiska – stosować trzeba poglądy doktryny oraz orzecznictwo wypracowane na podstawie art. 189 k.p.c. Przyjmuje się jednocześnie, że występujące w dochodzonych roszczeniach przedawnienie nie wyłącza możliwości uwzględnienia powództwa o ustalenie. Dlatego też, sąd rozpoznający powództwo wytoczone na podstawie art. 2 ust. 3 ustawy nie bada zarzutu przedawnienia. Z kolei według drugiego ujęcia –

wyrok wydany na podstawie uwzględnienia powództwa wytoczonego w oparciu o art. 2 ust. 3 ustawy jest podobny do wyroku wydanego na podstawie art. 318 k.p.c. Dochodzi zatem do oddzielenia kwestii odpowiedzialności od jej rozmiaru. W konsekwencji do wyroku wydanego na podstawie art. 2 ust. 3 ustawy stosuje się zasady wyroku wydanego w oparciu o art. 318 k.p.c., także to, że wyrok ten powinien przesądzać o wszystkich elementach stosunku prawnego, na którym opiera się dochodzone roszczenie, z wyjątkiem rozmiaru świadczenia. Po uprawomocnieniu się tego wyroku nie można podważać już zasadności dochodzonego roszczenia, a zarzut przedawnienia powinien być rozstrzygnięty w wyroku wstępnym (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 listopada 2014 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 664/14). Natomiast trzeci przyjmowany pogląd uznaje, że art. 2 ust. 3 ustawy ma charakter autonomiczny, odmienny zarówno od regulacji art. 189 k.p.c., jak i od art. 318 k.p.c. Treść art. 2 ust. 3 ustawy determinowana jest celem i funkcjami postępowania grupowego. Chodzi zatem o wydanie wyroku ustalającego odpowiedzialność pozwanego wobec znacznej grupy osób za określone zdarzenie. Przedmiotem postępowania są tylko okoliczności wspólne wszystkim członkom grupy, a nie okoliczności indywidualne, dotyczące poszczególnych członków.

W praktyce przede wszystkim rozbieżność dotyczyła kwestii tego, co jest przedmiotem ustalenia sądu – czy odpowiedzialność, czyli fakt szkody, jej rozmiary, czy też samo zdarzenie implikujące odpowiedzialność. Na podstawie art. 2 ust. 3 ustawy postawiono pytanie – czy celem instytucji z art. 2 ust. 3 ustawy jest przeniesienie do indywidualnych postępowań jedynie kwestii kwotowego wyliczenia szkody, czy też wszelkich kwestii związanych z wysokością poniesionej przez członków grupy szkody, w tym jej rodzaju i zakresu przedmiotowego (skarga kasacyjna strony powodowej od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie przeciwko *Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych*, sygn. akt VI ACz 1176/13). Z jednej strony można twierdzić, że wszelkie okoliczności odnoszące się do szkody, poza samym faktem jej zaistnienia w ogóle, nie podlegają badaniu w postępowaniu o ustalenie odpowiedzialności i tym samym nie decydują o jego dopuszczalności. Dlatego w pozwie nie określa się wysokości roszczeń członków

grupy (tak w postanowieniu Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 20 maja 2011 r. w sprawie o sygn. akt I C 1419/10).

Według innego stanowiska, żądając ustalenia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 2 ust. 3 ustawy, powód musi sformułować także roszczenie pieniężne, którego dochodzeniu w późniejszych postępowaniach indywidualnych ma służyć żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego i ustalenie tej odpowiedzialności w postępowaniu grupowym musi nastąpić w nawiązaniu do roszczenia pieniężnego. Ustalenie zatem odpowiedzialności nie może następować w oderwaniu od stosunku prawnego będącego źródłem tej odpowiedzialności (uzasadnienie uchwały z dnia 16 września 2015 r. Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt III CZP 51/15).

Powództwo to jest odmiennym od powództwa unormowanego w art. 189 k.p.c. żądaniem. Do jego przesłanek nie należy zatem posiadanie interesu prawnego przez powoda. Jest to powództwo wytaczane w dalszym celu, tj. dochodzenia w indywidualnych postępowaniach zasądzenia świadczeń pieniężnych na podstawie prejudykatu wydanego na podstawie powództwa, o którym jest mowa w art. 2 ust. 3 ustawy. Przedmiotem jest ustalenie istnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego za – przykładowo – sprecyzowany czyn niedozwolony, nie ustala się wysokości szkody poniesionej przez członków grupy, jego celem jest przesądzenie odpowiedzialności pozwanego.

Żądanie pozwu nie obejmuje ustalenia ścisłej wysokości szkody poniesionej przez każdego z członków grupy. Celem tego powództwa jest przesądzenie zasady odpowiedzialności pozwanego. W takim razie wartość przedmiotu sporu z natury rzeczy opierać się musi na pewnym szacunkowym i jednolitym dla wszystkich członków grupy określeniu wartości ich roszczeń. Przykładowo w sprawie z powództwa Miejskiego Rzecznika Konsumentów przeciwko *Bankowi Spółce Akcyjnej* o ustanowienie odpowiedzialności w postępowaniu grupowym z tytułu nienależytego wykonania umów kredytowych zawartych z członkami grupy powód zastosował metodę polegającą na ustaleniu średniej kwotowej wartości, jaką została zawyżona średnia rata kredytu każdego członka grupy w okresie objętym żądaniem pozwu. Tak uzyskaną kwotę powód przemnożył przez liczbę spornych umów

(postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 6 maja 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 1693/10).

Z kolei według uzasadnienia do projektu ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym przyjęto, że roszczenie powoda w sprawach o roszczenia pieniężne może zmierzać do wydania przez sąd wyroku ograniczającego się do ustalenia odpowiedzialności pozwanego, bez orzekania o jego wysokości. Taka sytuacja może zaistnieć, jeżeli okoliczności dotyczące poszczególnych członków grupy są na tyle zróżnicowane, że nie jest możliwe ujednoczenie wysokości roszczeń poszczególnych osób. Wyrok ustalający odpowiedzialność pozwanego ma pełnić rolę prejudykatu dla ewentualnych postępowań o zapłatę wytaczanych indywidualnie przez członków grupy po zakończeniu postępowania grupowego⁵⁹.

Obecnie z uwagi na nowelizację ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, dokonaną ustawą z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności, przynajmniej jedna z wątpliwości i niejasności została wyjaśniona. Obecnie bowiem, zgodnie z wyraźnym brzmieniem art. 2 ust. 3 ustawy, w sprawach o roszczenia pieniężne powództwo może ograniczać się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za określone zdarzenie lub zdarzenia. W takim przypadku powód nie jest obowiązany wykazywać interesu prawnego w ustaleniu. Zgodnie z art. 3 ust. 4 ustawy (nowy dodany ustęp), uwzględniając żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za określone zdarzenie lub zdarzenia, sąd ustala okoliczności wspólne członkom grupy, stanowiące przesłanki dochodzonych przez nich roszczeń. Z kolei według zmienionego art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy – wskazanie okoliczności, o których mowa w art. 1 ust. 1, a w przypadku roszczeń pieniężnych także dokonanie ujednoczenia wysokości roszczeń członków grupy lub podgrupy. Natomiast według nowego dodanego ust. 1a art. 6 ustawy żądanie pozwu w sprawach o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 2 ust. 3 ustawy powinno obejmować także wskazanie roszczeń pieniężnych, których dochodzeniu służyć ma żądany

⁵⁹ Uzasadnienie do projektu ustawy..., s. 4.

wyrok ustalający odpowiedzialność, przy czym nie jest konieczne wskazywanie wysokości tych roszczeń.

Wobec powyższego, obecnie należy przyjąć, że wytaczając powództwo w oparciu o art. 2 ust. 3 ustawy, sąd bada tylko odpowiedzialność pozwanego za określone zdarzenie. Natomiast to, czy określona osoba poniosła skutek tego zdarzenia szkodę, stanowi już przedmiot badań w indywidualnym postępowaniu. Pragnę podkreślić, że w doktrynie jeszcze przed nowelizacją omawianej ustawy przyjmowano, iż przedmiotem ustalenia na podstawie art. 2 ust. 3 ustawy jest właśnie odpowiedzialność pozwanego za określone zdarzenie, a powództwo to jest autonomicznym – względem środków procesowych, o których jest mowa w Kodeksie postępowania cywilnego – narzędziem procesowym⁶⁰.

Wobec powyższego przyjąć trzeba, że sąd rozpoznający powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego nie zajmuje się kwestiami związanymi ze szkodą, tj. jej rodzajem, zakresem. Są to zatem kwestie, które są przedmiotem indywidualnych postępowań o zasądzenie, które mogą być wszczęte po przesądzeniu odpowiedzialności (postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 20 maja 2011 r. w sprawie o sygn. akt I C 1419/10, postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 listopada 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 464/11, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 czerwca 2012 r. w sprawie o sygn. akt I ACz 868/12). Ponadto powód nie wskazuje interesu prawnego w ustaleniu ani nie ma obowiązku ujednolicania wysokości roszczeń (uzasadnienie postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie o sygn. akt I ACz 868/12).

Natomiast w sytuacji, gdyby przed wszczęciem postępowania grupowego odbyło się postępowanie indywidualne, wówczas pozew o ustalenie odpowiedzialności pozwanego jest niedopuszczalny wobec tego samego roszczenia, tj. zdarzenia implikującego odpowiedzialność. Ma bowiem miejsce *res iudicata* (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie o sygn. akt I ACz 868/12).

⁶⁰ M. Rejda [w:] *Ustawa...*, s. 94–95.

Natomiast w kwestii przedawnienia przyjąć trzeba, że jest to okoliczność podlegająca badaniu dopiero w postępowaniu rozpoznawczym, nie wpływa na ocenę dopuszczalności postępowania o ustalenie odpowiedzialności pozwanego. Jednakże powstaje też wątpliwość i pytanie, co do sensu prowadzenia postępowania merytorycznego, gdyż całe postępowanie obejmujące postępowanie dowodowe, daleko obszerniejsze, kosztowniejsze będzie bezowocne, gdy pozwany zasłoni się zarzutem przedawnienia (Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie o sygn. akt I ACz 868/12).

W praktyce sądowej występowało też odmienne stanowisko, że wyrok grupowy prejudycjalny nie jest wyrokiem wstępnym w rozumieniu art. 318 k.p.c. Natomiast swoją treścią odpowiada wyrokowi wstępnemu, wydawanemu w postępowaniu zwykłym z tą różnicą, że definitywnie kończy postępowanie. W obu jednak sytuacjach chodzi o rozdzielenie kwestii odpowiedzialności pozwanego od kwestii rozmiaru tej odpowiedzialności. Wyrokiem wstępnym sąd powinien rozstrzygać o istnieniu konkretnego stosunku prawnego lub prawa, z którego wynika dochodzone roszczenie, przy czym przesądzając o konkretnym stosunku prawnym, powinien ustalić wszystkie jego elementy z wyjątkiem wysokości świadczenia. Orzeczenie takie przesądza o stronie przedmiotowej. Moc wiążąca wyroku wstępnego oznacza, że po jego uprawomocnieniu się nie można podważać zasadności dochodzonego roszczenia. Konsekwentnie późniejsze podniesienie zarzutu przedawnienia jest bezskuteczne. Skoro grupowy wyrok prejudycjalny odpowiada w zakresie rozstrzygnięcia wyrokowi wstępnemu, wszystkie późniejsze zasady dotyczące wyroku wstępnego powinny znaleźć zastosowanie do wyroku ustalającego; to oznacza, że pozwany może zgłosić zarzut przedawnienia roszczeń, a sąd ma obowiązek ocenić jego zasadność (uzasadnienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 listopada 2014 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 664/14).

W postępowaniu o ustalenie odpowiedzialności pozwanego (art. 2 ust. 3 ustawy) sąd bada zarzut przedawnienia roszczenia pieniężnego, jeżeli dotyczy wszystkich członków grupy i jest oparty na jednakowych okolicznościach odnoszących się do wszystkich (uchwała Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt III CZP 51/15).

W praktyce sądowej prezentowany był także pogląd (przed dniem 1 czerwca 2017 r.), według którego w art. 2 ust. 3 ustawy nie może chodzić o ustalenie faktu prawotwórczego. W tym przepisie chodzi o ustalenie istnienia między stronami stosunku prawnego uzasadniającego w przyszłości powództwo o zapłatę (tak strona pozwana w sprawie powództwa Rafała Robaka przeciwko *Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych* o ustalenie odpowiedzialności). Pogląd ten znajduje także potwierdzenie w piśmiennictwie, iż powództwo z art. 2 ust. 3 ustawy jest szczególnym rodzajem powództwa o ustalenie z art. 189 k.p.c.⁶¹ Wyrok wydany w wyniku uwzględnienia powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanego rozstrzygać powinien o konkretnym prawie lub stosunku prawnym, a nie o poglądzie prawnym czy faktycznym. Sąd w takim wyroku powinien określić zakres roszczeń, jaki przysługuje powodowi (tak strona pozwana w sprawie przeciwko *Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych* o ustalenie odpowiedzialności). Żądanie powinno odnosić się do wszystkich elementów stosunku prawnego, będącego przedmiotem ustalenia, określając przy tym zakres roszczeń powoda (z wyjątkiem ich wysokości).

Reasumując, przyjęć trzeba, że w postępowaniu o ustalenie odpowiedzialności pozwanego sąd bada, czy pozwany ponosi odpowiedzialność za określone zdarzenie. Natomiast kwestia, czy określona osoba poniosła skutek tego zdarzenia szkodę, będzie przedmiotem badania w indywidualnych postępowaniach. Skoro powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego nie zawiera żądania zasądzenia świadczeń pieniężnych, to tym samym nie obowiązuje w tym przypadku wymóg ujednoczenia roszczeń. Przedmiotem postępowania jest ustalenie, czy określone zdarzenie miało miejsce, zaś kwestia, czy zdarzenie wyrządziło szkodę (powiązanie zdarzenia ze szkodą), jest przedmiotem indywidualnego postępowania. Tylko wówczas może być dochodzone roszczenie grupowe wynikające z deliktów, w których mają miejsce wspólne okoliczności dotyczące tego zdarzenia⁶².

Dlatego zaskakujące było sformułowanie ustawy, zgodnie z którym w sprawach o roszczenia pieniężne powództwo może ograniczyć się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego. W odniesieniu do powództw ustalających można

⁶¹ M. Sieradzka, *Ustawa...*, s. 15; T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, s. 124.

⁶² M. Rejdak [w:] *Ustawa...*, s. 94.

mówić o tym, że sprawa wszczęta na skutek powództwa ma charakter majątkowy. W odniesieniu do powództw ustalających można mówić, że sprawa ma charakter majątkowy, a nie pieniężny (uzasadnienie postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 6 maja 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 1693/10)⁶³. Treść zatem art. 2 ust. 3 ustawy jest niekonsekwentna, z jednej strony uznając możliwość wytoczenia powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanego w sprawach o roszczenia pieniężne, z drugiej strony zaś właśnie z roszczeniami pieniężnymi wiąże szereg szczegółowych wymogów, nieprzystosowanych do powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanego (art. 6, 16, 21 i 22 ustawy)⁶⁴ (kwestia ta będzie wymagała nowego spojrzenia z uwagi na obowiązującą od dnia 1 czerwca 2017 r. zmianę omawianej ustawy).

Nie ulega wątpliwości, że celem uzyskania wyroku uwzględniającego powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego jest pozyskanie prejudykatu dla indywidualnych procesów członków grupy o zapłatę bądź jest podstawą zawarcia ugody pomiędzy członkami a pozwanym. Tylko w tym sensie można mówić, że to roszczenie ma charakter pieniężny (uzasadnienie postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 6 maja 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 1693/10). Natomiast w tradycyjnym pojmowaniu roszczeń pieniężnych nie można tak traktować roszczenia, o którym jest mowa w art. 2 ust. 3 ustawy, gdyż proces grupowy, w którym zostało ono zgłoszone, nie zmierza do zasądzenia na rzecz poszczególnych członków określonej kwoty pieniężnej⁶⁵.

Opowiedzenie się za charakterem tego powództwa implikuje ważne konsekwencje co do rozwiązań postępowania dowodowego. Otóż, zgodnie z art. 16 ustawy, w przypadku roszczeń pieniężnych na powodzie spoczywa ciężar dowodu przynależności członka do grupy. Natomiast w innych sprawach wystarczy uprawdopodobnienie. W mojej ocenie, przepis ten ma zastosowanie nie tylko podczas drugiego etapu w przedmiocie ustalenia ostatecznego składu osobowego grupy, ale także podczas pierwszej fazy w przedmiocie dopuszczalności postępowania. Przyjąć trzeba, że instytucja uprawdopodobnienia jest kluczowa

⁶³ M. Rejda [w:] *Ustawa...*, s. 95.

⁶⁴ M. Rejda [w:] *Ustawa...*, s. 94–95.

⁶⁵ M. Rejda [w:] *Ustawa...*, s. 95.

dla rozstrzygnięcia w przedmiocie dopuszczalności postępowania grupowego, przecież decyduje nie o merytorycznym zakończeniu procesu, ale o jego dopuszczalności. Ta część procesu powinna kierować się innymi zasadami niż postępowanie dowodowe w przedmiocie rozstrzygnięcia co do dochodzonych roszczeń, tj. względem tej fazy powinna być uproszczona i skrócona. Ponadto temu celowi powinna sprzyjać rola sądu, który – jak już zaznaczono – powinien być organem zarządzającym postępowaniem grupowym w przedmiocie dopuszczalności postępowania grupowego.

VII. Rodzaje spraw cywilnych, które są rozpoznawane w postępowaniu grupowym

Zgodnie z art. 1 ust. 2 ustawy: „Ustawa ma zastosowanie w sprawach o roszczenia o ochronę konsumentów, z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny oraz z tytułu czynów niedozwolonych, z wyjątkiem roszczeń o ochronę dóbr osobistych.”

Od dnia 1 czerwca 2017 art. 1 ust. 2 ustawy otrzymał brzmienie: „Ustawa ma zastosowanie w sprawach o roszczenia z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, z tytułu czynów niedozwolonych, z tytułu odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania umownego lub z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, a w odniesieniu do roszczeń o ochronę konsumentów także w innych sprawach.”. Z kolei według nowych przepisów art. 1 ust. 2a i 2b ustawy: „W postępowaniu grupowym jest wyłączone dochodzenie roszczeń o ochronę dóbr osobistych, z wyjątkiem roszczeń wynikających z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, w tym roszczeń przysługujących najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, zmarłego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia” (art. 1 ust. 2a). „Możliwość dochodzenia w postępowaniu grupowym roszczeń pieniężnych wynikających z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, w tym roszczeń pieniężnych przysługujących najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, zmarłego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, jest ograniczone do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego, na zasadach określonych w art. 2 ust. 3” (art. 1 ust. 2b).

Postępowanie grupowe jest – w szczególności – dedykowane sprawom o ochronę konsumentów⁶⁶, i w tych też sprawach najczęściej toczyły się procesy, wśród których najczęściej wytaczanym powództwem jest żądanie oparte o instytucję

⁶⁶ M. Rejda, *Procesowa ochrona grupowych interesów konsumentów przed niedozwolonymi (nieuczciwymi) postanowieniami wzorców umów* [w:] *Kierunki rozwoju europejskiego prawa prywatnego. Wpływ europejskiego prawa konsumenckiego na prawo krajowe*, red. M. Jagielska, E. Rott-Pietrzyk, A. Wiewiórkowska-Domagalska, Warszawa 2012, s. 239.

niedozwolonych postanowień umów konsumenckich (art. 385¹ k.c.). Ta z kolei bezpośrednio łączy się z instytucją wzorców umów, czyli zawieraniem przez konsumentów umów, które z nimi nie są negocjowane (umowy standardowe).

Obecnie, z uwagi na zmiany dokonane w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego⁶⁷, postępowanie grupowe w systemie środków cywilnoprosesowych stanowi główne procesowe narzędzie ochrony konsumentów przed niedozwolonymi postanowieniami umów konsumenckich, o których jest mowa w art. 385¹ k.c. Można wręcz stwierdzić, że postępowanie grupowe głównie jest dedykowane temu, aby w tych procesach dochodzić ochrony konsumentów przed takimi postanowieniami.

Przypomnijmy, że wcześniej w systemie prawa procesowego cywilnego przyjmowano istnienie tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorców umów oraz indywidualnej kontroli wzorców umów. Ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny⁶⁸ do Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzono bowiem nowy rodzaj postępowania – w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479³⁶–479⁴⁵). Postępowanie to uregulowano w rozdziale III działu IVa tytułu VII części pierwszej Kodeksu postępowania cywilnego szczególny rodzaj postępowania w sprawach gospodarczych. Postępowanie to toczyło się przed sądem ochrony konkurencji i konsumentów, który w przypadku uwzględnienia wytoczonego przed nim powództwa „uznawał postanowienia wzorca za niedozwolone i zakazywał ich wykorzystywania” (art. 479⁴² k.p.c.).

Jednocześnie ustawa z dnia 2 marca 2000 r. wprowadziła do Kodeksu cywilnego przepisy art. 385¹–385³, regulujące instytucję „niedozwolonych postanowień umowy”, która dla zarówno tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorców umów, jak i incydentalnej stanowiła materialnoprawną podstawę orzekania w tych sprawach.

⁶⁷ Uchwaloną w dniu 5 sierpnia 2015 r. nowelizacją ustawy – Prawo o ochronie konkurencji i konsumentów z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz. U. poz. 331) dokonano zmian procedury w przedmiocie spraw o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Obecnie orzeka w tym przedmiocie Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w drodze decyzji administracyjnej.

⁶⁸ Dz. U. poz. 271 ze zm. Przywołana ustawa weszła w życie z dniem 1 lipca 2000 r.

Bezpośrednią przyczyną wprowadzenia do Kodeksu postępowania cywilnego przepisów o postępowaniu w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, jak również do Kodeksu cywilnego przepisów normujących instytucję „niedozwolonych postanowień umowy” był obowiązek implementacji dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich⁶⁹.

W polskiej doktrynie w zasadzie jednomyślnie przyjęto, że postanowienia umowy spełniające przesłanki art. 385¹ k.c. są w stosunku do konsumenta – jako strony umowy – bezskuteczne *ex lege*. W sytuacji zatem pojawienia się w konkretnej umowie konsumenckiej tych bezskutecznych postanowień, strony umowy pozostają związane jej treścią w pozostałym zakresie, czyli z wyłączeniem bezskutecznych postanowień (art. 385¹ § 2 k.c.)⁷⁰. Podobne zapatrywanie przyjęto w orzecznictwie europejskim. Europejski Trybunał Sprawiedliwości w jednym ze swoich orzeczeń przyjął, że cel dyrektywy 93/13/EWG, zawarty w jej art. 6 (w Polsce art. 6 dyrektywy implantowano w art. 385¹ k.c.), nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby na konsumentach ciążył obowiązek powoływania się na niedozwolony charakter postanowień umowy⁷¹.

Przywołana kwestia bezskuteczności postanowień umowy, z uwagi na to, że są to postanowienia niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c., pojawia się obecnie właśnie w postępowaniach grupowych, kiedy materialną podstawę ich orzeczeń stanowi właśnie instytucja niedozwolonych postanowień umów konsumenckich, stanowiąca przesłankę do uwzględnienia powództwa o zasądzenie świadczeń bądź ustalenia odpowiedzialności pozwanego. Dopuszczalne jest również powództwo o ustalenie

⁶⁹ Dz. Urz. L 95 z 21.04.1993 r., s. 29.

⁷⁰ E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 343; Z. Radwański [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna*, Z. Radwański (red.), Warszawa 2002, s. 439; C. Zuławska [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1, red. G. Bieniek, Warszawa 2002, s. 137; M. Bednarek, *Wzorce umów w prawie polskim*, Warszawa 2002, s. 185; W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, oprac. A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, Warszawa 2002, s. 166; M. Jagielska, *Nowelizacja kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych*, „Monitor Prawniczy” 2000, nr 11, s. 701; M. Pecyna, *Prorogacja sądu w obrocie konsumenckim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2003, z. 4, s. 869; A. Kadzik, *Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (abstrakcyjna kontrola wzorców umownych)*, „Radca Prawny” 2003, nr 4, s. 53; W. Popiołek [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I1, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2002, s. 805.

⁷¹ Wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2000 r. Wyrok ten omawia M. Pecyna, *Prorogacja...*, s. 833–875.

istnienia niedozwolonych postanowień w umowach konsumenckich, wytoczone na podstawie art. 189 k.p.c.⁷²

Podkreślić trzeba, że art. 385¹ § 4 k.c. zawiera domniemanie, że umowy zawarte na podstawie wzorców umów nie podlegały indywidualnym negocjacom z konsumentem. Z kolei fakt braku indywidualnych negocjacji pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą stanowi warunek zastosowania instytucji niedozwolonych postanowień wzorców umów. Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje, a więc na podmiocie, który podczas zawierania umowy posługiwał się wzorcem umowy. Natomiast na konsumencie ciąży jedynie dowód faktu, że konkretne postanowienia umowy „przejęte” zostały z wzorca umowy. Zatem ciężar na nim jedynie dowód podstawy domniemania prawnego, czyli tego, że przedmiotem tzw. indywidualnego postępowania są postanowienia umowy „przejęte” z wzorca umowy.

Jak zaznaczono, to właśnie postępowanie grupowe jest idealnym procesowym narzędziem służącym ochronie konsumentów przed niedozwolonymi postanowieniami wzorców umów, a ściślej przed niedozwolonymi postanowieniami umów konsumenckich, które zawarto z użyciem wzorców umów zawierających te treści. Aż takiego skutku osiągnąć nie mogło postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, które właśnie w doktrynie i orzecznictwie określono mianem „abstrakcyjnej kontroli wzorców umów”, będącą odmiennym procesem od „indywidualnej kontroli wzorców umów”. Otóż w przypadku tego pierwszego procesu – w sytuacji uwzględnienia powództwa sąd ochrony konkurencji i konsumentów wydawał wyrok, w którym „uznawał określone postanowienia wzorca za niedozwolone i orzekał zakaz ich wykorzystywania w obrocie”. Orzeczenie to z punktu widzenia ochrony „zbiorowości konsumentów bliżej nieokreślonej” było znaczące, jednakże proces ten bezpośrednio nie udzielał ochrony prawnej konkretnym konsumentom. Wyrok bowiem odnosił się jedynie do określonej treści wzorca umowy, w sposób wyabstrahowany od konkretnych umów zawartych na jego podstawie. Ewentualny wpływ tego wyroku na sytuację prawną

⁷² M. Skory, *Klauzule abuzywne w polskim prawie ochrony konsumenta*, Warszawa 2005, s. 208 i n.

konkretnych konsumentów odbywał się przez pryzmat rozszerzonej mocy wiążącej tego wyroku, a zatem jedynie pośrednio (art. 479⁴³ w zw. z art. 365 k.p.c.) Ponadto to właśnie skutki wyroku wydawanego w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone były najbardziej kontrowersyjnym zagadnieniem. Pomimo tego było to ważne postępowanie, gdyż rzeczywiście przestrzegany zakaz posługiwania się w obrocie prawnym zakazanym postanowieniem wzorca umowy skutkowało prewencyjnie tym, że na podstawie tego postanowienia nie zawarto już konkretnej umowy z konsumentami pozwanego przedsiębiorcy, czyli nie doszło do naruszenia praw konkretnych konsumentów.

Jednakże dopiero w postępowaniu grupowym ochrona konsumentów może mieć wymiar realny. Udzielając bowiem ochrony prawnej grupie konsumentów, sąd udziela jednocześnie ochrony prawnej każdej osobie będącej członkiem grupy. Taka sytuacja nie miała miejsca w postępowaniu w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Tutaj grupa była postrzegana tylko abstrakcyjnie, jako zbiorowość osób o określonych cechach, i żadna realna osoba bezpośrednio w wyniku tego procesu nie mogła uzyskać ochrony prawnej. Wynikało to także z tego, że postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone realizowało postulat sprawiedliwości odstraszającej (ang. *deterrent justice*), a nie kompensacyjnej⁷³. Natomiast postępowanie grupowe powinno także urzeczywistniać właśnie sprawiedliwość kompensacyjną (ang. *corrective justice*).

Ponadto znaczenie procesu o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone jest ważne z uwagi na fakt, że jest on istotnym etapem w rozwoju procedury cywilnej w odniesieniu do ochrony roszczeń konsumenckich. Jak zauważono, można mówić o trzech fazach rozwoju nowoczesnych „postępowania grupowych” w Europie w aspekcie ochrony konsumenta. Pierwsza faza obejmowała regulacje umożliwiające właśnie wydawanie zakazów (nakazów) sądowych w celu ochrony ogólnego interesu konsumentów. Druga, rozpoczęła się w latach 80. XX wieku, i dotyczyła tworzenia zasad prowadzenia spraw sądowych wielu podmiotów w ramach jednego

⁷³ Na temat postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone – zob. M. Rejda, *Postępowanie...*; M. Rejda, *Powództwo o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone i zakazanie ich wykorzystywania*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2009, z. 1, s. 135–167.

postępowania, w odniesieniu do naprawienia szkód masowych. Wreszcie trzeci etap obejmuje możliwość prowadzenia europejskiego postępowania grupowego⁷⁴.

Jak podkreślono, postępowanie grupowe jest w szczególności predestynowane do udzielania ochrony sądowej konsumentom przed niedozwolonymi postanowieniami umów, które zawarte zostały na podstawie wzorców umów. Po pierwsze, jest to najbardziej skuteczne procesowe narzędzie, które może udzielić realnej ochrony prawnej, w szczególności poprzez dochodzenie powództw o zasądzenie świadczeń. Po drugie, z uwagi na przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego, tj. wymóg zaistnienia co najmniej podobieństwa okoliczności faktycznych pomiędzy roszczeniami konsumentów, trudno jest przyjąć, w sytuacji gdy konsumenci tego samego przedsiębiorcy zawarli umowy na podstawie tego samego wzorca umowy, że przesłanka ta nie miała miejsca.

Skoro powszechnie w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że wzorzec umowy zawiera postanowienia przeznaczone do zawarcia nieograniczonej liczby umów z nieograniczoną liczbą kontrahentów, nie jest przeznaczony do zawarcia jednej umowy czy też do sporadycznego zawierania umów, to oznacza, że w przypadku naruszenia umowy zawartej na podstawie wzorca umowy w analogicznej sytuacji znajdują się wszystkie osoby, które zawarły umowy na podstawie wzorca umowy. Zasadniczo żadna z zawartych umów nie ma treści, której nie miałyby inna umowa zawarta przez innego konsumenta. Żaden bowiem z konsumentów nie ma zagwarantowanej możliwości wpłynięcia ani na treść wzorca umowy, ani na samą umowę zawartą na jego podstawie. Jest to bowiem umowa, którą uregulowała druga strona umowy – podmiot posługujący się w obrocie prawnym wzorcem umowy.

Ponadto postępowanie grupowe jest jeszcze z innego względu dedykowane dochodzeniu roszczeń w oparciu o umowy zawarte na podstawie wzorców umów. Otóż fakt, że wzorzec umowy jest sformułowany „z góry”, w celu zawarcia nieograniczonej liczby umów z indywidualnie nieokreślonymi konsumentami, implikuje zapatrywanie, iż treść wzorca umowy nie może uwzględniać potrzeb indywidualnych konsumentów, którzy na podstawie wzorca umowy zawierają swoje konkretne umowy. Dlatego też – jak zauważył A. Leff – wzorzec umowy (autor

⁷⁴ Ch. Hogdesa cytuje P. Pogonowski, *Ochrona...*, s. 105.

posługuje się pojęciem umowy standardowej, jednakże oba pojęcia są synonimiczne) można porównać do produktu masowego. Za tym zapatrywaniem przemawiają – w ocenie tego autora – te same konsekwencje, zarówno pozytywne, jak i negatywne, które wiążą się z wprowadzeniem do obrotu zarówno produktu masowego, jak i wzorca umowy (umowy standardowej). To występująca analogia pomiędzy wzorcem umowy (umową masową, standardową) a produktem masowym przemawiała za wprowadzeniem prawnych regulacji ochrony podmiotów, które zawierają umowy na podstawie wzorca umowy na wzór regulacji o odpowiedzialności producenta za produkt niebezpieczny⁷⁵. Cechą zawarcia umowy z użyciem wzorca umowy jest pasywna rola konsumenta. Umowa albo zostaje zawarta na warunkach przedstawionych przez przedsiębiorcę, czyli na podstawie wzorca umowy, albo w ogóle nie dochodzi do jej zawarcia.

Wzorzec umowy konsumenckiej jest oświadczeniem woli przedsiębiorcy. Zawiera on postanowienia przyszłych umów konsumenckich, czyli przyszłe uprawnienia oraz obowiązki stron umowy, a więc konsumentów i przedsiębiorcy posługującego się wzorcem umowy. Potencjalni konsumenci konkretnego przedsiębiorcy stosującego wzorzec umowy tworzą pewną zbiorowość – grupę. Z tych też względów treść wzorca umowy może nie odpowiadać potrzebom każdego indywidualnego konsumenta, przynależnego do danej zbiorowości. Wzorzec umowy konsumenckiej nie określa bowiem uprawnień i obowiązków stron umowy w taki sposób, aby ich realizacja mogła zaspokoić potrzeby każdego, indywidualnie oznaczonego konsumenta⁷⁶.

Skoro zatem – jak się przyjmuje⁷⁷ – wzorzec umowy jest oświadczeniem woli przedsiębiorcy, na podstawie którego ma zostać zawarta nieograniczona liczba umów o identycznej treści, to siłą rzeczy treść wzorca (a następnie umowy zawartej na jego podstawie) nie uwzględnia indywidualnych potrzeb (interesów) konkretnych osób (konsumentów). W przypadku zatem umów zawartych na podstawie wzorca

⁷⁵ A. Leff, *Contract as Thing*, „American University Law Review” 1970, nr 19, s. 131.

⁷⁶ Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2003, s. 144; E. Łętowska, *Prawo...* (2002), s. 357–358; M. Rejda, *Definicja terminu wzorzec umowy konsumenckiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2005, z. 3, s. 125.

⁷⁷ Tak m.in.: E. Łętowska, Z. Radwański, F. Zoll, F. M. Bednarek, M. Rejda.

umowy nie tylko chodzi o to, że są one narzucone drugiej stronie, czyli konsensus nie powstał drogą negocjacji, ale o to, że treść tych umów została ustandaryzowana, nie uwzględniono indywidualnych potrzeb określonych osób, gdyż tych osób nawet nie wysłuchano przed sporządzeniem treści umowy.

Konsekwentnie w przypadku sporu powstałego na tle realizacji umów zawartych na podstawie wzorca umowy roszczenia te zasadniczo zawsze mają charakter grupowy. Wszystkie bowiem stosunki prawne, które zostały nawiązane w ten sposób, charakteryzują się tą samą treścią, skoro zawarte zostały na podstawie tego samego wzorca umowy. Ten zresztą w tym celu został stworzony – aby właśnie w identyczny sposób ukształtować wiele umów, nie uwzględniając przy tym indywidualnych potrzeb konkretnych konsumentów. Trudno zatem udowodnić, że produkt masowy, jakim jest wzorzec umowy, może stać się podstawą do zawarcia umów, które wykazywałyby różnice w swojej treści.

Wydaje się, że w przypadku odpowiedzialności kontraktowej, a taka powstaje na skutek naruszenia treści umów zawartych na podstawie wzorców umów, o podobieństwie okoliczności faktycznych, uzasadniających żądania w postępowaniu cywilnym, świadczy źródło tej odpowiedzialności (umowy konsumenckie zawarte na podstawie wzorca umowy), a nie – przykładowo – przedmiot, którego umowa dotyczy (np. czy pomiędzy konsumentami występują różnice co do nabywanych rzeczy). Przecież jednorodność roszczeń może być determinowana przez okoliczności faktyczne (bądź też prawne – w zależności od przyjmowanego stanowiska), implikujące odpowiedzialność, a nie przedmioty nabywane przez konsumentów na podstawie umów zawieranych na podstawie tego samego wzorca umowy. Ponadto w przypadku dochodzenia roszczeń na podstawie instytucji niedozwolonych postanowień umów konsumenckich (art. 385¹ k.c.) nie ma żadnego znaczenia fakt, jak wszyscy konsumenci, czy nawet poszczególni, rozumieli treść umowy, skoro wystąpienie w umowie konsumenckiej niedozwolonych postanowień, o których jest mowa w art. 385¹ k.c., implikuje skutek w postaci bezskuteczności tych postanowień względem konsumentów. Ponadto oparcie żądania pozwu na okoliczności zawarcia z członkami grupy, jako konsumentami, umów kredytowych z bankiem przy wykorzystaniu tego samego wzorca umowy zawierającego niedozwolone postanowienia dotyczącego mechanizmu zmian oprocentowania

kredytów stanowi taką samą podstawę faktyczną żądania pozwu odpowiedzialności odszkodowawczej banku typu kontraktowego (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w postanowieniu z dnia 28 września 2011 r. w sprawie o sygn. akt I ACz 836/11).

W ramach uwag o charakterze *de lege ferenda* warto odwołać się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (sprawy: *Unibet* C-432/05⁷⁸, *Pannon GSM* C-243/08⁷⁹, *VB Penzugyi Lizing* C-137/08⁸⁰, *Domínguez* C-282/10⁸¹, *Banco Español de Crédito* C-618/10⁸², *Aziz* C-415/11⁸³, *Sánchez Morcillo* C-169/14⁸⁴, *Nemzeti v. Invitel* C-472/10⁸⁵, *Asturcom Telecomunicaciones SL* C-40/08 *Mostaza CLaro* C-168/05⁸⁶), w którym podkreślono znaczenie obowiązywania reguły zastosowania przez sąd z urzędu instytucji niedozwolonych postanowień umów konsumenckich. Zastosowanie tej zasady Trybunał odniósł także do pierwszego etapu postępowania nakazowego. W sprawie C-618/10 *Banco Español de Crédito SA* przeciwko *Joaquínowi Calderónowi Camino*, Trybunał określił rolę sądu w procesach cywilnych, których prawną podstawę dochodzonych roszczeń stanowią przepisy o nieuczciwych postanowieniach umów konsumenckich. Postawione pytanie dotyczyło kwestii, czy zgodnie z dyrektywą 93/13/EWG sąd krajowy jest zobowiązany do orzekania z urzędu, *ab limine litis* i na każdym etapie postępowania cywilnego o tym, że zawarta umowa konsumencka zawiera niedozwolone postanowienia umowy. Trybunał przyjął, że dyrektywę 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób,

⁷⁸ Wyrok z dnia 13 marca 2007 r., C-432/05, *Unibet (London) Ltd i Unibet (International) Ltd przeciwko Justitiekanslern*, EU:C:2007:163.

⁷⁹ Wyrok z dnia 4 czerwca 2009 r., C-243/08, *Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Győrfi*, EU:C:2009:350.

⁸⁰ Wyrok z dnia 9 listopada 2010 r., C-137/08, *VB Pénzügyi Lízing Zrt. przeciwko Ferenc Schneider*, EU:C:2010:659.

⁸¹ Wyrok z dnia 24 stycznia 2012 r., C-282/10, *Maribel Dominguez przeciwko Centre informatique du Centre Ouest Atlantique i Préfet de la région Centre*, EU:C:2012:33.

⁸² Wyrok z dnia 14 czerwca 2012 r., C-618/10, *Banco Español de Crédito SA przeciwko Joaquín Calderón Camino*, EU:C:2012:349.

⁸³ Wyrok z dnia 14 marca 2013 r., C-415/11, *Mohamed Aziz przeciwko Caixa d'Estalvis de Catalunya, Tarragona i Manresa (Catalunyacaixa)*, EU:C:2013:164.

⁸⁴ Wyrok z dnia 17 lipca 2014 r. C-169/14, *Juan Carlos Sánchez Morcillo i María del Carmen Abril García przeciwko Banco Bilbao Vizcaya Argentaria SA*, EU:C:2014:2099.

⁸⁵ Wyrok z dnia 26 kwietnia 2012 r., C-472/10, *Nemzeti Fogyasztóvédelmi Hatóság przeciwko Invitel Távközlési Zrt*, EU:C:2012:242.

⁸⁶ Wyrok z dnia 26 października 2006 r., C-168/05, *Elisa María Mostaza Claro przeciwko Centro Móvil Milenium SL*, EU:C:2006:675.

że sprzeciwia się ona przepisom państwa członkowskiego, które nie zezwalają sądowi rozpatrującemu pozew o nakaz zapłaty ocenić z urzędu *ab limine litis* ani na każdym innym etapie postępowania – mimo że dysponuje on niezbędnymi w tym celu elementami prawnymi i faktycznymi – niedozwolonego charakteru postanowienia umowy zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, w sytuacji braku sprzeciwu wniesionego przez konsumenta. Zdaniem Trybunału system procesowy, który nie zezwala sądowi rozpatrującemu pozew o wydanie nakazu zapłaty ocenić z urzędu, *ab limine litis* ani na każdym innym etapie postępowania charakteru postanowień umownych, przy braku zarzutów pozwanego konsumenta, narusza zamierzoną przez dyrektywę skuteczność tej instytucji. Istnieje przecież możliwość, że pozwani konsumenci nie złożą środka odwoławczego od wydanego nakazu.

Kolejnym rodzajem spraw, wobec których dopuszczalne było postępowanie grupowe na podstawie ustawy w jej pierwotnym ujęciu z dnia 17 grudnia 2009 r., były sprawy „z tytułu czynów niedozwolonych, z wyjątkiem roszczeń o ochronę dóbr osobistych”. Wnioski wynikające z interpretacji brzmienia ówczesnego art. 1 ust. 2 były zaskakujące w uwagi na fakt, że to przede wszystkim właśnie sytuacje, kiedy w wyniku masowego deliktu naruszone zostały dobra osobiste wielu osób (np. zdrowie), były w Polsce pretekstem do podjęcia prac nad ustawą o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Jednakże z ustawy – jak zauważono – zostały wyłączone osoby, dla których ta regulacja właśnie została stworzona⁸⁷. Jednocześnie w piśmiennictwie po zapoznaniu się z treścią art. 1 ust. 2 ustawy wyrażono nadzieję, że jego wykładnia rozwinie się w kierunku otwarcia na ochronę dóbr osobistych poprzez przyjęcie autonomicznej dla postępowania grupowego wykładni pojęcia „roszczenia z tytułu czynów niedozwolonych, z wyjątkiem roszczeń o ochronę dóbr osobistych” z uwzględnieniem celów ustawy⁸⁸. Interpretacja bowiem literalna art. 1 ust. 2 ustawy prowadziła do wniosków sprzecznych z wartościami wyrażanymi przez

⁸⁷ Na fakt ten zwrócono uwagę w literaturze: M. Rejdak, *Ofiary wypadków nie mają szans na wystąpienie z pozwem zbiorowym*, „Dziennik Gazeta Prawna” z dnia 6 lipca 2010 r.; A. Jakubecki, *Roszczenia: dużą grupą w małej sprawie*, „Dziennik Gazeta Prawna” z dnia 21 lipca 2010 r.

⁸⁸ T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, s. 68.

ustawę⁸⁹. Wykładnia bowiem językowa art. 1 ust. 2 ustawy oraz systemowa prowadziła do wniosku, że w postępowaniu grupowym nie można dochodzić: ochrony dóbr osobistych, o której jest mowa w art. 24 § 1 k.c., bo do tej kwestii w ogóle nie odwołuje się art. 1 ustawy. Nie można dochodzić niemajątkowej ochrony dóbr osobistych ani też majątkowej ochrony dóbr osobistych⁹⁰. Określenie „roszczenie o ochronę dóbr osobistych” należy bowiem rozumieć jako całokształt środków prawnych przysługujących w razie zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz usunięcie skutków naruszenia, roszczenie o zapłatę określonej sumy na cel społeczny, roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia, roszczenie o naprawienie szkody majątkowej wynikłej wskutek naruszenia dobra osobistego. Wydaje się, że z uwagi na to, iż do spraw dotyczących naruszenia dóbr osobistych, które miałyby się toczyć w postępowaniu grupowym, podchodzi się z dużą ostrożnością, w szczególności z uwagi na problematykę zaistnienia w tych sprawach wspólnych okoliczności faktycznych – to nie rozwinęła się w praktyce autonomiczna wykładnia pojęcia „roszczenia o ochronę dóbr osobistych”. Ponadto trudno było sądom wobec postępowania grupowego, które przed 2009 r. nie miało w Polsce odpowiednika w żadnym innym procesie, przyjąć wykładnię *contra legem* art. 1 ust. 2 ustawy. Ostateczna przecież treść ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym jest wynikiem uchwały Senatu RP z dnia 3 grudnia 2009 r. (druk senacki nr 698). W konsekwencji tego Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2011 r. w sprawie o sygn. akt II C 121/11 odrzucił pozew w sprawie *Międzynarodowych Targów w Katowicach*, uznając, że nie odpowiada on wymogom przewidzianym dla postępowania grupowego. Sąd podkreślił, że postępowanie grupowe wyłączone jest w sprawach dochodzenia roszczeń o ochronę dóbr osobistych, których podstawą są czyny niedozwolone. Sąd Apelacyjny w Warszawie (sprawa o sygn. akt I ACz 1441/11) oddalił zażalenie na to postanowienie, podtrzymując, że nie można w postępowaniu grupowym dochodzić roszczeń na podstawie art. 446 § 1–3, art. 448, art. 444 § 1 i 2, art. 445 § 1, art. 447, art. 415 i art. 417 k.c., gdyż są one związane z ochroną dóbr osobistych, a ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym ma zastosowanie w sprawach

⁸⁹ Pismo procesowe powoda w sprawie *Międzynarodowych Targów w Katowicach*, sygn. akt II C 121/11.

⁹⁰ M. Rejda [w:] *Ustawa...*, s. 20.

roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych, z wyjątkiem roszczeń o ochronę dóbr osobistych. Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 21 marca 2012 r. (sprawa o sygn. akt CSK 66/12) odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej strony powodowej do rozpoznania z uwagi na to, że pojęcie „roszczenia o ochronę dóbr osobistych” jest od wielu lat przedmiotem orzecznictwa i doktryny.

VIII. Podsumowanie

Reasumując powyższe rozważania przeprowadzone w niniejszym opracowaniu, podkreślę, że jeżeli przedmiotem postępowania grupowego nie będzie roszczenie grupowe, tylko *de facto* będzie miała miejsce kumulacja pojedynczych roszczeń, to ten fakt w dalszym ciągu implikować będzie istniejące problemy (m.in.: interpretacja przesłanek dopuszczalności postępowania grupowego, czasochłonność pierwszych dwóch formalnych etapów postępowania grupowego, ujednoczenie dochodzonych roszczeń pieniężnych, kwestie dotyczące rozwiązań w postępowaniu dowodowym, kwestie konieczności dochodzenia w postępowaniu grupowym odpowiedzialności z tytułu deliktów masowych). Poza tym konieczne jest wprowadzenie zmian w odniesieniu do formy działania sądu w postępowaniu grupowym, bowiem podczas pierwszych dwóch etapów formalnych rola sądu musi być aktywna (ang. *case management*). Ponadto rozważenia wymaga wprowadzenie rozwiązania *opt-out* podczas tworzenia się roszczenia grupowego.